

# ~ NOWA ~ PALESTRA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAKTYCE PRAWA  
I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

Redaktor: Adw. Dr. LEON NADEL.

Adres Redakcji: LWÓW, ROMANOWICZA 11, ł. p. — Tel. 208-14.

Adres Administracji: LWÓW, SŁOWACKIEGO 6. — Tel. 269-78.

Konto czekowe P. K. O. Lwów 500.532.

## Do P. T. Abonentów!

Prosimy uprzejmie o wpłatę zaległej prenumeraty oraz przedpłaty na III. kwartał 1935 załączonym blankietem nadawczym na nasze konto P. K. O. **Nr. 500.532.**

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA  
„NOWA PALESTRA“  
WE LWOWIE.

## Galicyjska Kasa Oszczędności WE LWOWE

przyjmuje wkładki opiewające na  
złote obiegowe i złote w złocie.

Kapitalizacja półroczna.

ZA WKŁADKI RĘCZY PAŃSTWO.

**KAPITAŁ REZERWOWY 4,000.000 zł.**

Dr. ZYGMUNT HAHN, Lwów.

# Powództwa o ukształtowanie prawa.

(Ciąg dalszy)

## Legitymacja czynna i bierna.

Czynnie legitymowanym<sup>33)</sup> do wytoczenia powództwa o ukształtowanie prawa jest ten, kto ma prawo żądać zmiany prawa, także i ten, kto ma prawo dochodzić sądownie prawa uprawnionego, jako osoba trzecia we własnym imieniu, chociaż nie jest interesowany wynikiem procesu<sup>34)</sup>.

Do wytoczenia skarg stanowiących sprzeciw (Widerspruchsklagen), uprawniony jest ten, kto jest pokrzywdzony w swych prawach zaskarżeniem zarządzeniem (egzekucją).<sup>35)</sup>

Upoważnienia, służące podmiotowi stosunku prawnego, mogą być ograniczone, np. prawem zastawu, lub użytkowania, ciążącym na prawie wynikającym z tego stosunku; w takim razie prawa do zmiany prawa dochodzić można tylko za zgodą osoby trzeciej, na rzecz której istnieją te ograniczenia.

Niejednokrotnie prawo materialne lub formalne daje wskazówki co do legitymacji czynnej i biernej<sup>36)</sup>.

W odniesieniu do skarg kształtujących wskazówki takie zawarte są m. in.: Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu Napoleona do nieprzyznania dziecka poczętego w małżeństwie jest uprawniony mąż; zaprzeczenie prawości dziecka musi nastąpić w ciągu miesiąca, w razie nieobecności męża w miejscu urodzenia w dwa miesiące po powrocie (art. 272, 276 kod. Nap., art. 312, 316 code civil), nadto w razie śmierci męża przed upływem terminu do zaprzeczenia, są uprawnionymi do zaprzeczenia spadkobiercy męża w przeciągu dwóch miesięcy od daty wejścia dziecka w posiadanie majątku męża (art. 277 kod. Nap. art. 317 code civil).

---

<sup>33)</sup> legitimatio ad causam w przeciwstawieniu do legitimatio ad processum (upoważnienie zastępcy do zastępstwa).

Hellwig: System: str. 774, uważa terminologię „czynna i bierna legitymacja” za potoczny sposób wyrażania się; taksamo mówi się, że pozwany musi być iustus ac legitimus contradictor.

<sup>34)</sup> Hellwig: System: str. 276. Balog: Ueber das konstitutive Urteil. Grünhuts Zeitschrift XXXIV. str. 126.

<sup>35)</sup> por. Dr. Zygmunt Hahn: Powództwa o umorzenie egzekucji i o zwolnienie od egzekucji. P. P. C. 1934.

<sup>36)</sup> por. Dr. Nadel: „Zdolność procesowa wedle Kpc.” („Nowa Palestra” Nr. 10 z 1934 r., str. 424) i przykłady tam podane — (uwagi 27 i 28).

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego austriackiego **do zaprzeczenia ślubności urodzenia dziecka** jest uprawniony mąż w przeciągu trzech miesięcy od otrzymanej wiadomości (§ 158 austr. kod. cyw. w brzmieniu § 6 now. III.), a jeśli mąż zmarł przed upływem terminu do zaprzeczenia, albo jest nieznany z miejsca pobytu od czasu urodzenia dziecka, jest upoważnione do zaprzeczenia **dziecko** za zezwoleniem matki, również w razie śmierci męża przed upływem terminu do zaprzeczenia także **dziedzice męża** — o ileby nastąpił uszczerbek w ich prawach — w przeciągu trzech miesięcy po śmierci męża (§ 159 austr. kod. cyw. w brzmieniu § 7 now. III.).

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego, jest uprawnionym **do zaprzeczenia ślubności pochodzenia dziecka** mąż, do roku od otrzymania wiadomości, względnie tegoż ustawowy zastępca, za zezwoleniem sądu nadopieczunkowego, o ile mąż jest niezdolny do działań prawnych (§§ 1594, 1595 niem. u. cyw.).

W myśl art. 5, 7 i 9 projektu działu polskiego kodeksu cywilnego o stosunkach prawnych rodziców i dzieci czynnie legitymowanymi **do zaprzeczenia urodzenia dziecka w małżeństwie**, są: mąż; w razie śmierci tegoż lub uznania go za zmarłego przed terminem do zaprzeczenia, osoba, uprawniona do dziedziczenia po nim, matka i dziecko do roku od osiągnięcia pełnoletności.

W myśl § 107 austr. kod. cyw. uprawnioną do żądania **rozdziału od stołu i łoża** jest osoba, mająca prawne powody do rozdziału.

W myśl § 157b niem. u. cyw. uprawnionym do skargi o **zniesienie wspólności małżeńskiej**, jest ten małżonek, który jest uprawnionym o skargi o rozdział (Scheidung).

W myśl art. 58 projektu prawa małżeńskiego uprawnionym do żądania rozłączenia (separacji) jest jeden z małżonków.

W myśl art. 117, 124 prawa małżeńskiego z d. 12/24 czerwca 1836 r. ustawy kościoła grecko-rosyjskiego zawierają przepisy odnośnie małżeństw pomiędzy osobami wyznającymi religję grecko-rosyjską i grecko-unicką, co do przyczyn i uprawnień do żądania **rozvodu**.

Odnosnie małżeństwa pomiędzy osobami wyznań ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego uprawnionym do żądania **rozvodu** jest jeden z małżonków (art. 145—167).

W myśl §§ 115—118 austr. kod. cyw. **rozwód** następuje albo na wniosek obu małżonków, chrześcijan niekatolików, z powodu nieprzewyciężonego wstrętu, albo w uwzględnieniu skargi bezwinnego małżonka z jednej z przyczyn rozvodu, wymienionych w §-ie 115.



Do żądania rozwodu małżeństwa jest uprawniony także małoletni małżonek bez zezwolenia ustawowego zastępcy<sup>37)</sup>.

Co do osób religji mojżeszowej mąż uprawniony jest do żądania **rozvodu**, jeśli żona dopuściła się cudzołóstwa i fakt ten został udowodniony (§ 135 austr. kod. cyw.).

W myśl §§ 1565—1575 niem. u. cyw. uprawnionym do wniesienia skargi o **rozdział małżeństwa** (Scheidung) jest małżonek, w przeciągu sześciu miesięcy od otrzymania wiadomości o przyczynie rozdziału, najdalej jednak do lat dziesięciu od zajścia przyczyny rozdziału.

Przepisy art. 85—92 prawa małżeńskiego z d. 12/24 czerwca 1836 r. określają, kto jest uprawniony do żądania **unieważnienia małżeństwa**; w przypadku art. 85 oboje małżonkowie, w przypadku art. 92 prokurator.

Według ustawodawstwa austriackiego wdrożenie postępowania o **unieważnienie małżeństwa**, któremu sprzeciwia się **przeszkoda prywatna**, może nastąpić tylko na wniosek (skargę) bezwinnego małżonka (§ 96 austr. kod. cyw.), nigdy zaś z urzędu. W razie winy obojga małżonków, żadne z nich nie ma prawa zaskarżenia małżeństwa<sup>38)</sup>.

Uprawnionym do żądania unieważnienia małżeństwa jest tylko ten małżonek, którego prawa zostały naruszone przez małżeństwo, zawarte z przeszkodą. Ustawowy zastępca małoletniego może żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego bez jego zezwolenia. Brak zapowiedzi uprawnia **każdego z małżonków** do tego żądania.

Również **osoby trzecie** mogą żądać unieważnienia małżeństwa, zawartego z przeszkodą prywatną, np. małżonek, który musi wykazać nieważność małżeństwa poprzedniego, zawartego przez drugiego małżonka, aby udowodnić ważność swego małżeństwa, **dział ojczysty**, który może zaprzeczyć obowiązkowi dostarczania utrzymania dzieciom z małżeństwa jego syna tylko wówczas, jeśli wykaze nieważność tego małżeństwa<sup>39)</sup>.

Wdrożenie postępowania o **unieważnienie małżeństwa**, któremu sprzeciwia się **przeszkoda prawa publicznego** następuje z urzędu, jużto na wniosek jednego z małżonków, jużto na doniesienie sądu karnego lub władzy politycznej, jużto na doniesienie czyjekolwiek o istnieniu przeszkody prawa publicznego.

W razie rozwiązania małżeństwa wskutek śmierci jednego lub obojga małżonków, wdrożenie dochodzenia z powodu

<sup>37)</sup> O. N. T. S. Wiedeń z dnia 13. VII. 1905, Gl. U. 13125, cyt. u. Neumanna l. cit. str. 1527. uw. 76.

<sup>38)</sup> O. N. T. S. Wiedeń z dnia 17. XI. 1875. L. 7656. Gl. U. 5909 cyt. u. Neumanna: Kom., str. 1519 uw. 35.

<sup>39)</sup> Neumann—Ettenreich: Das oesterr. Eherecht: str. 62.

takiej przeszkody albo podjęcie dochodzenia zastanowionego, nie może nastąpić z urzędu, lecz tylko na żądanie uprawnionych do tego interesowanych, celem dochodzenia roszczeń prywatno-prawnych, np. z powodu paktów małżeńskich, prawa dziedziczenia, ślubnego urodzenia dziecka, albo na żądanie sędziego karnego celem czynności urzędowej (z powodu zastępstwa z art. 197 k. k. przeciwko pozostałemu małżonkowi), albo na żądanie władzy administracyjnej w interesie zarządu państwowego (z powodu podniesionych roszczeń do poborów)<sup>40)</sup>.

W myśl § 632/1 proc. cyw. niem., utrzymanego w mocy artykułem XXXII § 2 1 2. p. w. k. p. c. **czynnie legitymowani** do wniesienia skargi o **nieważność małżeństwa**, są:

Każdy z małżonków, **prokurator**, oraz trzecia osoba, z którą poprzednie małżeństwo było zawarte. Zresztą trzecia osoba może wnieść skargę tylko wówczas, jeżeli dla niej zależne jest prawo od nieważności, albo zobowiązanie od ważności małżeństwa.

W myśl art. 47 projektu prawa małżeńskiego może wystąpić o **unieważnienie małżeństwa** prokurator, oraz każdy z małżonków, albo w zastępstwie nieletnich, każdy z rodziców lub opiekun.

W myśl § 1380 niem. u. cyw. może mąż dochodzić sądownie w imieniu własnem **prawa należnego do wniesionego majątku**; jeżeli jest upoważniony rozporządzać prawem, bez zgody żony, wtedy wyrok wywiera skutek na rzecz i przeciwko żonie.

W myśl § 2341 niem. u. cyw. czynnie legitymowanym do zaskarżenia nabycia spadku z powodu niegodności do dziedziczenia jest ten, któremu odpadnięcie niegodnego do dziedziczenia wychodzi na korzyść, nawet tylko w razie odpadnięcia innego.

W myśl art. 63 ustawy z dnia 29 marca 1926 r. o **prawie autorskiem** (tekst jednolity Nr. 36/260 D. U. Rz. P. z 1935 r.) uprawnieni są po śmierci twórcy do wniesienia skargi z art. 62, jeżeli twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, zastępn, oraz rodzeni bracia i siostry zmarłego, nadto Prokuratorja Generalna Rz. P. w interesie publicznym, na polecenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

### **Bierna legitymacja.**

Skargę o ukształtowanie prawa należy wnieść **przeciwko** temu, którego stosunki prawne mają **ulec zmianie** drogą wyroku, albo też przeciwko temu, kto ma prawo prowadzenia

<sup>40)</sup> Dekret naoworny z dnia 25. listopada 1839 Zb. U. S. Nr. 392. Neumann: Komentarz, II. str. 1518.

procesu co do stosunku prawnego, mającego ulec zmianie<sup>41)</sup>.

Skargę, stanowiącą sprzeciw, należy wnieść przeciwko temu, na rzecz którego wydano zarządzenie, będące przedmiotem zaskarżenia.<sup>42)</sup>

Skargę o zaprzeczenie ślubności pochodzenia należy wytoczyć przeciw ustanowić się mającemu **kuratorowi** dla strony ślubnego urodzenia w myśl § 158 austr. kod. cyw. w brzmieniu noweli III. § 6.

W myśl §-u 1596 niem. u. cyw. skargę o **zaprzeczenie ślubności pochodzenia** należy wytoczyć przeciwko dziecku. Po śmierci dziecka następuje zaskarżenie ślubności przez oświadczenie wobec Sądu spadkowego, który ma zawiadomić o tem oświadczeniu tego, który jest dziedzicem dziecka w razie ślubności i w razie nieślubności pochodzenia (§ 1597 niem. u. cyw.).

W myśl § 632, proc. cyw. niem., utrzymanego w mocy artykułem XXXI. § 2 l. 2 p. w. k. p. c. należy wnieść skargę o **unieważnienie małżeństwa** przez prokuratora lub trzeciego przeciwko obojemu małżonkom; małżonek winien wnieść tę skargę przeciwko drugiemu małżonkowi.

### Spółuczestnictwo w sporze.

Spółuczestnictwo w sporze następuje wówczas, jeśli wykonanie prawa materialnego do zmiany prawa nastąpić może tylko przez więcej osób **wspólnie**; ma to zaś miejsce, jeśli interesowani pozostają w **spółności prawnej** co do stosunku prawnego, stanowiącego podstawę zmiany prawa, już to do niepodzielnej ręki, już to w częściach ułamkowych; jedna z osób, pozostających w tej spółności, może być jednak upoważniona do działania ze skutkiem prawnym na rzecz wszystkich innych osób, pozostających w spółności.

Spółuczestnictwo w sporze ma np. miejsce w razie skargi o zniesienie współwłasności, w razie zaskarżenia przez więcej dziedziców nabycia spadku z powodu niegodności do dziedziczenia (§ 2341 niem. u. cyw.) w razie skargi o orzeczenie co do nieumówionych przez strony **szczególów umowy** (art. 61 kod. zob.), o wyznaczenie zobowiązanemu terminu do zawarcia umowy, w razie zawarcia umowy przedwstępnej (art. 62, § 3 kod. zob.), o ile zachodzą wspólne prawa i obowiązki więcej osób przy zobowiązaniach solidarnych.

W razie spółuczestnictwa w sporze wszyscy czynnie legitymowani muszą wnieść skargę, względnie należy wnieść skargę przeciwko **wszystkim** biernie legitymowanym; złożenie

---

<sup>41)</sup> Hellwig: System: str. 276—277. 161. który uważa definicję: *necessitas defensionis* l. 18 § 4 D. 49 17 za odpowiednią.

<sup>42)</sup> por. Dr. Zygmunt Hahn: Powództwa o umorzenie egzekucji i o zwolnienie od egzekucji. P. P. C. 1934 r.



oświadczenia co do żądanej zmiany prawa musi bowiem nastąpić przez wszystkich legitymowanych czynnie przeciwko wszystkim legitymowanym biernie.

### Termin prekluzyjny.

Termin prekluzyjny do wytoczenia powództwa o ukształtowanie prawa ma niejednokrotnie miejsce; wystarczy powołać wyżej wymienione art. 276, 277 kod. Nap., §§ 158, 159, 1487 austr. kod. cyw., §§ 1571, 1594, 1595 niem. u. cyw., art. 5, 7, 9 projektu działu polskiego kod. cyw. o stosunkach prawnych rodziców i dzieci, § 958 niem. proc. cyw., utrzymany w mocy artykułem XXXI. § 2 l. 6 p. w. k. p. c., art. 293 § 2 kod. zob. i inne.

(C. d. n.)

---

Adw. Dr. IZYDOR PREMINGER, Brody.

## Termin a quo zażalenia.

W artykule p. t. „Kwestja terminu a quo zażalenia“, zamieszczonym w numerze 5 „Nowej Palestry“, wypowiedział kol. Dr. Natan Somerstein pogląd, iż termin do **wniesienia zażalenia** na postanowienie wydane **na rozprawie** zaczyna biec **od dnia wydania** postanowienia, t. j. od dnia odbycia odnośnej rozprawy.

Autor wspomnianego artykułu stara się powyższe swoje stanowisko uzasadnić tem, iż w myśl art. 379 k. p. c. sąd **obowiązany jest z urzędu** sporządzić na piśmie **uzasadnienie** postanowienia, od którego służy zażalenie, jeżeli nie zostało wydane zgodnie z wnioskiem obu stron.

Skoro więc uzasadnienie postanowienia, w zakresie unormowanym powyższym przepisem, zawsze sporządzone być **musi**, przeto zdaniem powyższego autora odpada podstawa dla żądania strony sporządzenia uzasadnienia i dla uzależnienia prawa strony do wniesienia zażalenia — od zgłoszenia takiego żądania, odpada zatem podstawa dla stosowania w tym względzie analogji z przepisów o wyrokach i apelacji (art. 350 i 393 § 2).

Norma zatem zawarta w art. 379, jako specjalna — odnosząca się do postanowień, uchyla zdaniem tegoż autora w dotyczącym zakresie odmienne przepisy o wyrokach i apelacji, które na podstawie dyspozycji art. 378 i 421 § 1, wypada stosować na ogół do postanowień i zażalenia.

Za oznaczeniem dnia wydania (ogłoszenia) postanowienia, jako terminu a quo zażalenia na postanowienia na rozprawie wydane, przemawia, zd. autora, również argumentacja a contrario wyprowadzona z przepisu art. 421 § 2, dla której, po odrzuceniu analogii z przepisów o apelacji, nic już więcej nie stoi na przeszkodzie.

Powyższe wnioski p. dra Somersteina byłyby zupełnie słuszne, gdyby przepis art. 379 uprawniał istotnie do takiej właśnie wykładni, jaką obrał tenże autor.

Z tych więc względów należy — w drodze interpretacji art. 379 — odpowiedzieć przedewszystkiem na pytanie, czy sąd istotnie obowiązany jest z urzędu sporządzić na piśmie uzasadnienie postanowienia wydanego na rozprawie.

Przedtem jednak zastanowić się wypada nad konsekwencjami, jakie wynikają z przedstawionej na wstępie tezy p. dra Somersteina dla wykładni innej normy ustawowej, pozostającej w ścisłym związku z art. 379, mianowicie przepisu art. 376 § 1.

Konsekwencje te są następujące: 1) Cyt. przepis art. 376 § 1 oznaczałby również, iż wolno stronie żądać doręczenia postanowienia wydanego na rozprawie — ze względu na służące jej zażalenie — tak długo, jak długo służy jej ten środek prawny, t. j. przez okres 1 tygodnia od daty wydania postanowienia, ileż po upływie tego czasu zażalenie już jej nie przysługuje, a mogłaby wówczas żądać doręczenia jedynie ze względu na ew. prawo do egzekucji, w tym jednak przypadku doręczona jej oczywiście zostanie sama tylko sentencja postanowienia — bez uzasadnienia.

2) Art. 376 § 1 uznanyby być musiał za przepis wogóle niecelowy i zbyteczny. Nie można podzielać poglądu dra Somersteina, upatrującego celowość powołanego przepisu w tem, by żądane doręczenie uskutecznione zostało przed upływem czasokresu do wniesienia zażalenia, jako że w tych warunkach nie wiadomo, jakimi zasadniczymi względami usprawiedliwićby można doręczenie stronie postanowienia z uzasadnieniem. Akt ten bowiem byłby, w powyższem rozumieniu, zupełnie obojętny zarówno z punktu widzenia materialnego prawa strony do znajomości motywów, jakimi sąd kierował się przy wydaniu postanowienia (wobec tego, iż strona motywy te zna z ustnego ich ogłoszenia na rozprawie, wzgl. ma możliwość poznania ich, czy też odświeżenia ich sobie w pamięci, — przez wgląd do akt procesu), jak też ze stanowiska formalnych uprawnień strony w zakresie założenia środka prawnego (skoro doręczenie pozostać ma bez wpływu na kwestję terminu a quo zażalenia, który zawsze i niezmiennie stanowić ma — przy postanowieniach wydanych na rozprawie — dzień odbycia dotyczącej rozprawy).

Przyjąwszy również należało w wyniku tak pojętej ratio legis odnośnego przepisu, iż moment celowości wymaga, by



strona nie wykorzystwała w pełni czasokresu, jaki, w myśl tego przepisu służyłby jej do zgłoszenia w mowie będącego żądania, występując z owym żądaniem w takim czasie, aby doręczenie nastąpić mogło jeszcze przed upływem tygodnia od daty wydania postanowienia. Innemi słowy, celowość wymagałaby, aby strona nie korzystała z praw jej przyznanych — w mierze ustawowo dopuszczalnej. Widoczne jest więc, że przedstawiona wyżej wykładnia art. 379 nie da się żadną miarą pogodzić z istotą normy prawnej zawartej w przepisie § 1 art. 376 i godzi oczywiście w rozumnie pojętą celowość tego przepisu.

Sądzę, iż do właściwej wykładni art. 379 przyczynić się może w dużej mierze rozważenie stanu prawnego, jaki istniał przed nowelą z r. 1932.

Na tle obowiązujących podówczas przepisów — wyrok z uzasadnieniem sporządzić należało na piśmie z urzędu, wyrok miał też być z urzędu stronie doręczony i od dnia doręczenia wyroku liczył się termin do skargi apelacyjnej.

Oдноśnie postanowień ustawa czyniła różnicę pod względem obowiązku doręczenia między postanowieniami wydanymi na rozprawie, a wydanymi bez rozprawy. Jeżeli chodziło o te ostatnie, to miały być one doręczone bez wyjątku, wydane zaś na rozprawie — tylko wtedy, gdy stronom służyło zażalenie lub prawo żądania egzekucji; gdy przesłanki te zachodziły, nastąpić miało doręczenie z urzędu.

Zasady powyższe nie tyczyły się jedynie postępowania przed sądami grodzkimi, gdzie w przedmiocie tym obowiązywały normy zupełnie identyczne z obowiązującymi obecnie w tem postępowaniu, a zatem wyrok z uzasadnieniem sporządzić należało tylko na żądanie strony zgłoszone w ciągu tygodnia od ogłoszenia syntencji, wyroku stronie nie należało doręczyć (z wyjątkiem wyroku zaocznego i wyroku wydanego w sprawie przeprowadzonej z udziałem Prokuratorji Generalnej), lecz tylko zawiadomić ją o sporządzeniu uzasadnienia i od daty tego zawiadomienia biec miał termin do apelacji. Analogicznie przedstawiała się sprawa z postanowieniami, wydanymi na rozprawie, (a raczej, jak się ustawa wyrażała, ogłoszonymi na posiedzeniu, na które strona była należycie wezwana) i z zażaleniem na takie postanowienia. Postanowienia bowiem bez rozprawy wydane musiały być i w postępowaniu przed sądami grodzkimi, stronie doręczone.

Wobec — obowiązującej także przed nowelą — zasady, iż do postanowień i zażalenia stosować należy odpowiednio przepisy o wyrokach i apelacji, termin tygodniowy do wniesienia zażalenia (zarówno na postanowienia na rozprawie wydane, jak i bez rozprawy) liczyć się miał od dnia doręczenia postanowienia.

W kwestji uzasadnienia postanowień obowiązywał — ten sam zresztą, co i obecnie — przepis, iż osobnego uzasadnienia

na piśmie wymagają tylko postanowienia, od których służy zażalenie, jeżeli nie zostały wydane zgodnie z wnioskiem obu stron.

Ostatni ten przepis wprowadził w zakresie postanowień, które stosownie do wymienionych wyżej norm (mowa jest tylko o postanowieniach sądu okręgowego) miały być stronom doręczone, dystynkcję na tle obowiązku sporządzenia osobnego ich uzasadnienia na piśmie, — konieczną z uwagi na słuszne stanowisko ustawodawcy, iż osobnego uzasadnienia na piśmie wymagają tylko orzeczenia, zaskarżalne w drodze odrębnego środka prawnego, stronie zaś doręczone być miały także postanowienia, które takiemu zaskarżeniu nie podlegają.

Zwrócić tu należy raz jeszcze uwagę na charakterystyczną stylizację art. 379 („Osobnego uzasadnienia na piśmie wymagają tylko postanowienia...“).

Przepis zatem art. 386 (obecny 379) stanowił odpowiednie uzupełnienie przepisów o doręczeniu postanowień, instruując sąd, dla jakich postanowień, spośród podlegających doręczeniu, sporządzić ma osobne uzasadnienie na piśmie, pouczając zarazem strony, kiedy doręczone jej postanowienie winno być przez sąd uzasadnione. Pozatem przepis ten pozostać miał zupełnie bez wpływu na stanowisko procesowe i — jak najszerzej pojęte — prawa strony w procesie, wynikające zresztą z innych przepisów ustawy.

Uwagi powyższe nabierają praktycznego znaczenia wobec zmian, jakie wprowadziła wspomniana nowela.

Stosownie do tych zmian, wyrok sporządzony być winien z uzasadnieniem tylko wtedy, gdy strona tego **zażądała** przed upływem tygodnia od ogłoszenia sentencji (art. 250), — przez co rozszerzone zostały na postępowanie przed sądem okręgowym zasady, które obowiązywały dotychczas jedynie w postępowaniu przed sądami grodzkimi.

Analogicznie postąpiła nowela z postanowieniami, wprowadzając innowację tej treści, iż postanowienia wydane na rozprawie, mają być wedle art. 376 § 1 stronie doręczone, tylko na żądanie (doręcza się „stronie na jej żądanie“, przed nowelą zaś „stronom“, scil. z urzędu).

Dodano też — w rozdziale o apelacji (art. 393 § 2) przepis obowiązujący przed nowelą tylko w postępowaniu z apelacji od wyroku sądu **grodzkiego** (dawny art. 425 ust. 2), który zastrzega prawo apelacji tylko stronie, która we właściwym terminie **zażądała** sporządzenia wyroku z uzasadnieniem, w rozdziale zaś o zażaleniu umieszczono dodatkowo przepis art. 421 § 2, iż termin do wniesienia zażalenia na postanowienia wydane **bez rozprawy**, biegnie od dnia doręczenia postanowienia.

Powstaje obecnie kwestja, czy ustawodawca, wprowadzając instytucję doręczania postanowień wydanych na roz-



prawie — na **żądanie strony**, której służy zażalenie (art. 376 § 1), a zatrzymując bez zmian art. 379, stworzyć chciał tego rodzaju stan prawny, w którym doręczenie takiego postanowienia miało być bez znaczenia dla obliczenia terminu do zażalenia, norma zaś zawarta w art. 379 utracić miała dotychczasową łączność z przepisem art. 376 § 1 i przybrać charakter kategorycznej dyspozycji prawnej, nakazującej sądowi sporządzenie uzasadnienia bez względu na to, czy postanowienie będzie stronie doręczone.

Jak wynika z dotychczasowych moich wywodów, nowela z 1932 r., zastępując zasadę doręczania z **urzędu** postanowień na rozprawie wydanych, zasadą doręczania takichże postanowień — na **żądanie strony**, wpłynęła tem samem odpowiednio na warunki zastosowalności przepisu zawartego w art. 379. Jeżeli zatem przed nowelą — w wyniku doręczania postanowień z **urzędu** — istniała konieczność sporządzenia zawsze uzasadnienia dla postanowień, od których wedle k. p. c. służy zażalenie, — to obecnie (po noweli) konieczność ta istnieje tylko wtedy, gdy postanowienie (na rozprawie wydane) należy doręczyć na skutek odpowiedniego **żądania strony**. (art. 376, § 1)

Nie byłoby zresztą dość zrozumiałe, jakie powody skłoniły ustawodawcę do nowelizacji przepisu art. 376 § 1 w kierunku doręczania stronie postanowień wydanych na rozprawie, **tylko na jej żądanie**, — skoro sąd miałby obowiązek sporządzenia uzasadnienia bez względu na to, czy doręczenie nastąpi.

Należy bowiem przypuścić, iż te same motywy, jakimi kierował się ustawodawca, wprowadzając — w drodze wspomnianej noweli — instytucję sporządzenia **wyroku** z uzasadnieniem na **żądanie strony**, przyświecały mu również przy wprowadzeniu **analogicznej** zmiany do przepisu o doręczeniu **postanowień** na rozprawie wydanych.

Jeżeli wchodziły tutaj w grę względy oportunistu (ekonomji pracy sędziów), to względów tych nie można odnieść przecież — w zakresie postanowień — do czynności związanych ze samem doręczeniem, przez co raczej osiągnięto, wątpliwą zresztą, oszczędność pracy w sądowym aparacie administracyjnym, lecz właśnie do pracy sędziego związanej z sporządzeniem uzasadnienia.

Za taką a nie inną wykładnią przepisu art. 379 przemawia i ta okoliczność, że przepis ten, odmiennie interpretowany, uzasadniałby istotnie wyłączenie — w zakresie terminu a quo zażalenia na postanowienia wydane na rozprawie — analogji z odpowiedniego przepisu o apelacji (art. 393 § 1), co sprzeciwiałoby się treści art. 421, w którym podane są szczegółowo zmiany, z jakimi analogiczne przepisy o apelacji mają być do zażalenia stosowane. Innych jeszcze wyjątków w tym



kierunku — poza wyszczególnionemi w owym przepisie — domniemywać się nie należy. Trzeba więc mieć na uwadze, iż wspomnianą zasadę analogji (także z przepisów o wyrokach, art. 378) należy — przy rozstrzygnięciu wątpliwości, jakie nastęrczać mogłaby w tym lub innym względzie wykładnia przepisów o postanowieniach<sup>1</sup> i zażaleniu — tak długo uwzględnić, póki nie okazałaby się istotna niemożność pogodzenia tej zasady z treścią odnośnego przepisu prawa.

Pozatem, jak już wskazałem, odmienna interpretacja art. 379 wywołałaby szczególne trudności w wykładni art. 376 § 1, którego celowości nie potrafilibyśmy, w tych warunkach w zadawalniający sposób wytłumaczyć.

Jak widać więc, art. 379 nie stoi bynajmniej na przeszkodzie przyjęciu — w przedmiocie terminu a quo zażalenia na postanowienia na rozprawie wydane — analogji z przepisów o apelacji.

W powyższem zatem rozumieniu, instytucja doręczenia postanowień wydanych na rozprawie, nie różni się w swej istocie — i obecnie, mimo noweli — od instytucji doręczenia wyroków, mając na celu informowanie strony o motywach postanowienia i dostarczenie jej podstawy dla obliczenia czasokresu do wniesienia zażalenia.

Wystarcza — zdaniem mojem — żądanie doręczenia postanowienia, a nie potrzeba też żądać sporządzenia uzasadnienia, sąd bowiem obowiązany jest sporządzić uzasadnienie już na podstawie samego tylko żądania doręczenia, jeżeli zresztą zachodzą warunki, wymagane w tym względzie przez ustawę.

Żądanie doręczenia postanowienia uznać też należy w konsekwencji za wystarczające również ze stanowiska wymogu z § 2 art. 393.

Uznając zbędność żądania sporządzenia uzasadnienia — w przypadkach, w których żądanie takie byłoby konieczne stosownie do przepisów o wyrokach<sup>1</sup> i apelacji (oczywiście bez przesądzania prawideł, jakie w tej mierze stosować należy w odniesieniu do postanowień sądu grodzkiego, o których mowa będzie później), zajmujemy temsamem w przedmiocie tym stanowisko odrębne z uwagi na ogólnie obowiązującą zasadę odpowiedniego stosowania do postanowień i zażalenia przepisów o wyrokach i apelacji. Zmianę tę, jakkolwiek nieprzewidzianą przepisem art. 421, stwierdzić wypada ze względu na wyraźny w tym kierunku przepis ustawy (art. 376 § 1), a pozatem jest ona usprawiedliwiona w odmiennem dla postanowień — w porównaniu z wyrokami — ujęciu kodyfikacyjnem kwestji sporządzenia uzasadnienia.

Zwrócić też należy uwagę na wykładnię art. 393 § 2, wyrażoną przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 23. VIII. 1934 Cł. 1071—34, wedle którego wniesienie apelacji lub zażalenia w terminie tygodniowym od daty ogłoszenia sentencji **zawiera** *implicite* żądanie uzasadnienia na piśmie zaskarżonego orzeczenia, odpowiada zatem wymaganiom art. 393 § 2 Kpc.

Termin do wniesienia zażalenia na postanowienia zawarte w wyroku *biec* zawsze zaczyna od dnia doręczenia wyroku (art. 419 § 2).

Inaczej przedstawia się kwestja **terminu a quo zażalenia** na postanowienia wydane na rozprawie — w postępowaniu **przed sądami grodzkimi**.

Zachodzą tu dwie możliwości: a) sąd wyda i ogłosi postanowienie, nie sporządzając jednak zarazem uzasadnienia; b) sąd wydając postanowienie, sporządzi jednocześnie i ogłosi pisemne tegoż uzasadnienie.

Ad a) Strona zażąda w przypadku tym, jeżeli oczywiście postanowienie odpowiada wymogom art. 379, sporządzenia na piśmie, termin zaś do wniesienia zażalenia zacznie *biec* od dnia zawiadomienia strony, iż postanowienie z uzasadnieniem zostało sporządzone (art. 350, 389, 393 § 2 i 418 pkt. 2).

Ad b) Tu odpada potrzeba żądania sporządzenia uzasadnienia, skoro fakt ten już nastąpił, ani też niema potrzeby zawiadamiania strony o sporządzeniu uzasadnienia, skoro przy rozprawie sentencja postanowienia wraz z uzasadnieniem pisemnem już sporządzonem odczytaną została.

Obojętną jest też kwestja obecności strony na rozprawie, gdy niema formalnych przeszkód do przeprowadzenia rozprawy w jej nieobecności (art. 224, 228 i 229).

Strona bowiem ma obowiązek dowiedzieć się o przebiegu rozprawy, przeprowadzonej — we wspomnianych warunkach — bez jej udziału.

Gdy zatem w omawianym przypadku istnieją obie zasadnicze dla zaskarżania orzeczeń sądu grodzkiego przesłanki, uznać wypada, iż termin do zażalenia na postanowienie, wydane na rozprawie, biegnie w tym przypadku od daty wydania postanowienia.

---

Mgr. ROBERT WEISS, Lwów.

## Ustawowe prawo zastawu na ruchomościach wniesionych do przedmiotu najmu i jego realizacja.

### I.

Wzorując się na przepisach kod. cyw. austr., kod. cyw. niem. oraz kod. szwajc. wprowadza kodeks zobowiązań w art. 386 instytucję **ustawowego prawa zastawu** na wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy (lokatora głównego) i członków jego rodziny z nim razem mieszkających, a to celem **zabezpieczenia** czynszu najmu, zalegającego nie dłużej niż rok.

Zanim przystąpimy do szczegółowej analizy przepisów o tem ustawowym prawie zastawu, o jego skutkach, zasięgu i sposobach realizacji, należy dać krótką definicję ustawowego prawa zastawu wogóle, co ułatwi nam interpretację niejasnych i różniących się znacznie od przepisów kod. cyw. austr. norm zawartych w art. 386 i 387 kod. zob.

Ustawowe prawo zastawu jest **prawem rzeczowym**, znajdującem swe źródło w **przepisie ustawy** (nie jest wymagana zatem dla jego powstania ani zgoda dłużnika, ani też orzeczenie sądu), **prawem pozwalającym** wierzycielowi zaspokoić swą wierzytelność z przedmiotu zastawu z wyłączeniem innych osób, prócz zastawników, którzy swe prawa zastawu wcześniej nabyli.

Kodeks zobowiązań wprowadza instytucję **ustawowego prawa zastawu** dla zabezpieczenia roszczeń o wynagrodzenie szkody, wyrządzonej przez cudze zwierzę na gruncie zastawnika (art. 141 k. z.), dla zabezpieczenia czynszu najmu oraz czynszu dzierżawnego (art. 403, 412 k. z.), wkońcu dla zabezpieczenia roszczeń hotelarzy z tytułu należności za goszczynę i żywienie gości (art. 554 k. z.). Każde z powyższych praw zastawu jest odmiennie unormowane, o warunkach bowiem powstania, zgaśnięcia i rozciągłości ustawowego prawa zastawu decyduje jego cel gospodarczy i przepis ustawy, bez względu na odmienną wolę stron, której oświadczeniem strony zmienić mogą **ustawowe prawo zastawu w umowne**, podlegające innym całkiem przepisom i mające inną skuteczność prawną.

Przepisy kodeksu zobowiązań o umowie najmu stosować należy w myśl art. XLII p. w. kod. zob. również do **stosunków obowiązkowych** („zobowiązań“ w obszerniejszem znaczeniu<sup>1)</sup>),

<sup>1)</sup> Por. artykuł Dra L. Nadla: „Przepisy przejściowe kod. zob. dotyczące istniejących umów najmu, „dzierżawy i o pracę“ w Nrze 6—7/35 „Nowej Palestry“.



wynikających z umów najmu, zawartych także przed dniem 1 lipca 1934, a to po upływie roku od wejścia w życie kod. zob., tj. począwszy od dnia 1/7. 1935.

To przełamanie zasady *lex retro non agit*, w zastosowaniu do umów najmu, wytłumaczone jest charakterem umów o najem, jako stosunków ciągłych, nabierających przy zastosowaniu do większości przedmiotów najmu, przepisów ustawy o ochronie lokatorów, cech stosunków trwałych, nie ulegających rozwiązaniu przez jednostronne wypowiedzenie.

Zaznaczyć należy, iż jeśli chodzi o ocenę skutków prawnych zdarzeń **niezwiązanych z istotą stosunku najmu**, stosować należy do **wierzytelności z umów najmu**, powstałych także przed dniem 1. lipca 1934 r., przepisy kodeksu zobowiązań, o ile te zdarzenia prawne, przykładowo wymienione w §§ 2 i 3 art. XL przep. wpraw. kod. zob. zaszły po wejściu w życie kodeksu zobowiązań, tj. po dniu 1. lipca 1934.

Ustawowe prawo zastawu na *invecta* i *illata* jest **zdarzeniem prawnym, związanem ściśle z istotą stosunku najmu**, przy innych bowiem stosunkach prawnych nie powstaje ono wogóle, bądź też powstaje w innej formie<sup>2)</sup>, inna jest rozciągłość i inne skutki tego prawa.

Do **wierzytelności** zatem z tytułu czynszu najmu, przypadającego na podstawie umów najmu zawartych przed dniem 1. lipca 1934, a powstałych **przed dniem 1. lipca 1935**, nie można stosować przepisów o ustawowym prawie zastawu, zawartych w kodeksie zobowiązań, a tylko przepisy **ustaw dzielnicowych**, a więc § 1101 a. k. c. oraz przepisy austr. dekretu nadw. z r. 1819, §§ 559—563 niem. k. c. oraz art. 7 p. 2 „Prawa o przywilejach i hipotekach“ z r. 1825.

Dla powstania ust. prawa zastawu na ruchomościach wniesionych do przedmiotu najmu, potrzebne jest **jednoczesne istnienie całego szeregu zdarzeń** wzgl. momentów prawnych w art. 386 kod. zob. wymienionych:

Pod względem **osobowym** ust. prawo zastawu z art. 386 k. z. przysługuje jedynie wynajmującemu i zd. m. nie może być przez wynajmującego przełane na osobę trzecią, bez przełania wszystkich innych praw najmu, t. j. bez cedowania osobie trzeciej praw z najmu w drodze sprzedaży lub wdzierżawienia wynajętej nieruchomości. Pogląd, iż z art. 170, § 2 kod. zob. wynika możliwość przelewu ust. prawa zastawu

---

<sup>2)</sup> Korzonek i Rosenblüth w swym komentarzu do kod. zob. str. 2255 mylnie określają jako zdarzenia prawne związane z istotą stosunku prawnego tylko te zdarzenia, które powodują powstanie lub zgaśnięcie zobowiązania wskutek wykonania obowiązku. Zd. m. zdarzeniami prawnymi związanymi z istotą stosunku prawnego są te wszystkie zdarzenia, które nie są wspólne wszystkim zobowiązaniom, a występują tylko jako charakterystyczne cechy pewnego stosunku prawnego.

przez przelew wierzytelności czynszowej nie wydaje się słusznym.<sup>3)</sup> Art. 170 § 2 jest normą ogólną od której istnieje szereg wyjątków. Do wyjątków tych należy cały szereg t. zw. praw związanych czyli zawisłych np. służebności gruntowe, wierzytelności z papierów wartościowych, prawa związane z członkostwem korporacji itp. Do praw takich należy też ustawowe prawo zastawu wynajmującego i **prawo to jest ściśle związane z istnieniem wierzytelności czynszowej oraz z osobą wynajmującego jako właściciela lub z innego tytułu uprawnionego do wynajmowania nieruchomości.** Tylko bowiem wynajmujący ma możliwość zrealizowania ust. prawa zastawu przez zatrzymanie rzeczy (art. 387 § 2 k. z.), a nie ulega wątpliwości, iż prawo zatrzymania nie może być na osobę trzecią przeniesione.<sup>4)</sup>

Ustawowe prawo zastawu służy wynajmującemu tylko na ruchomościach stanowiących **własność najemcy (lokatora głównego), i członków jego rodziny z nim razem mieszkających.** Najemcą jest osoba, która zawarła z wynajmującym umowę najmu i zobowiązała się do płacenia czynszu. **Członkami rodziny** odpowiadającymi w myśl art. 385 k. z., są ci krewni najemcy, których łączy z najemcą obowiązek alimentacji, tj. ci krewni, którzy w myśl przepisów prawa rodzinnego (§ 40 a. k. c.) tworzą wraz z najemcą podstawową komórkę społeczną zwaną rodziną.

Pogląd usiłujący rozciągnąć ustawowe prawo zastawu na ruchomości wszystkich krewnych i powinowatych najemcy niezgodny jest zarówno z dosłownym brzmieniem art. 386 k. z., jak też z celem tego przepisu.<sup>5)</sup> Gdyby ustawodawca chciał rozciągnąć odpowiedzialność z art. 386 także na dalszych krewnych lub powinowatych użyłby niewątpliwie słów „krewnych i powinowatych“, jak w art. 162, § 3 zamiast słów „członków jego rodziny“. Żaden zresztą z komentatorów nie usiłuje podciągnąć pod szereg osób, podpadających pod przepis art. 386, osób obcych, pracowników najemcy lub podnajemców, a daleki stopień pokrewieństwa czy powinowactwa nie stawia tych osób w bliższym stosunku do najemcy niż osoby obce.

Celem przepisu art. 386 kod. zob. jest zapewnienie wynajmującemu możliwości zaspokojenia swych należności czynszowych z ruchomości najemcy, t. j. osoby, która zobowiązała

<sup>3)</sup> Korzonek i Rosenblüth op. cit. str. 869.

<sup>4)</sup> Za tym poglądem Wróblewski w komentarzu do § 1101 a. k. c., Krainz—Ehrenzweig, Tom I, str. 808. Por. też też orzeczenia N. T. z 12. 6. 1917 O. G. Nr. 1860 „Ustawowe prawo zastawu gaśnie, gdy wynajmujący sprzedaje realność, a nie ustępuje swej pretensji z tytułu czynszu najmu kupującemu“.

<sup>5)</sup> Pogląd ten wyrażają bez bliższego uzasadnienia Korzonek i Rosenblüth op. cit. str. 869.



się czynsz najmu płacić, a przepisy o ustawowym prawie zastawu, jako ograniczające najemcę i „członków jego rodziny“ w swobodnem prawie dysponowania swą własnością należy interpretować ściśle, niebacznie. Członków rodziny wymieniał ustawodawca tylko dlatego, by najmodawca uniknął procesów o zwolnienie ruchomości z pod egzekucji, zwłaszcza, iż ci najbliżsi krewni, o ile zarobkują i mają możność nabycia własności pewnych ruchomości, winni wspólnie z najemcą ponosić koszty utrzymania rodziny. O osobowym zasięgu ustawowego prawa zastawu rozstrzygnąć powinien więc związek ekonomiczny między najemcą a pozostałymi członkami rodziny i współudział tych członków rodziny w ponoszeniu kosztów wspólnego utrzymania (gospodarstwa domowego) winien stanowić decydujący moment przy zaliczeniu krewnych najmującego do grona „członków rodziny“ z art. 386 kod. zob.

Wynika to również z porównania art. 386 kod. zob., z art. 12 ust. o ochr. lokatorów oraz art. 391 § 2 kod. zob., które to przepisy wprowadzają **przejęcie praw i obowiązków** z najmu wynikających na małżonka, wstępnych i zastępných, przysposobionych i rodzeństwo, o ile osoby te do chwili śmierci najemcy razem z nim mieszkały.

Dalszą przesłanką odpowiedzialności „członków rodziny“ jest fakt wspólnego zamieszkiwania wraz najemcą w przedmiocie najmu. Zamieszkanie to musi mieć charakter trwały, a więc musi istnieć zamiar stałego pobytu, objawiający się bądź dłuższem wspólnem zamieszkiwaniem, bądź też stosunkami rodzinno-majątkowemi, wskazującemi na zamiar stałego współzamieszkania.

Ruchomości stanowiące przedmiot prawa zastawu muszą stanowić **własność** najemcy lub członków jego rodziny, a nie wystarczy posiadanie tych ruchomości z tytułu używania, użytkowania, wynajęcia, czy też tytułem zastawu. Wynajmującemu nie przysługuje więc ustawowe prawo nadzastawu na pretensji najemcy lub członków jego rodziny, zabezpieczonej prawem zastawu na ruchomościach osoby trzeciej, chociażby ruchomości te (zastaw ruchomy) wniesione zostały do przedmiotu najmu.

Ustawowe prawo zastawu służy tylko dla zabezpieczenia zaległości **czynszowej** z ewentualnemi odsetkami zwłoki i kosztami procesu oraz egzekucji, nie może natomiast być rozszerzone na należności z tytułu odszkodowania itp.

Jednym z dalszych wymogów powstania ustawowego prawa zastawu na *invecta* i *illata* jest istnienie **zaległości czynszowej** za przedmiot najmu i to zaległości **nieprzekraczającej** czynszu najmu za ostatni rok. Zaległość więc nie może przekraczać **czynszu jednorocznego** i to czynszu **zapadłego** za rok



ostatni<sup>6)</sup>). Z wyraźnego brzmienia ustawy wynika, iż chodzi o czynsz **zaległy**, tj. o raty czynszu już zapadłe i płatne.

Kodeks zobowiązań, jakkolwiek przejął pewne instytucje ustawowego prawa zastawu z austr. kod. cyw., oraz z niem. kod. cyw., stworzył jednak też pewne nowe momenty, odróżniające ustawowe prawo zastawu z art. 386 od praw zastawu, zawartych w dawnych ustawach dzielnicowych.

Interpretacja zatem art. 386 i 387 kod. zob. oprzeć się musi przede wszystkim na wykładni gramatycznej tych przepisów i nie może ona iść *contra legem*, przez dostosowanie przepisu do norm zawartych w prawach dzielnicowych.

Zresztą instytucja ustawowego prawa zastawu na *inventa et illata*, instytucja znana już dawnemu prawu rzymskiemu, ze zmianą stosunków społecznych i gospodarczych przechodzi pewną ewolucję, prowadzącą do zupełnego zniesienia tejże i zastąpienia jej prawem retencji i pierwszeństwem zaspokojenia w toku egzekucji (por. art. 796, § 1 p. 4 K. p. c., oraz historyczne przedstawienie instytucji ust. pr. zast. w artykule Dra Zygmunta Hahna: „Ustawowe prawo zastawu na *inventa i illata* w Nrze 3—4/19300 „Czasopisma Sędziowskiego“).

Ustawowe prawo zastawu powstaje dla każdej raty zaległego czynszu osobno w chwili, gdy rata ta zapada i staje się płatną, a ruchomości już są do przedmiotu najmu **wniesione**. Jeśli — jak to jest notoryjnym — czynsz najmu jest płatny miesięcznie zgóry, prawo zastawu na wniesionych ruchomościach powstaje natychmiast po bezskutecznym upływie dnia płatności czynszu za dany miesiąc i trwa, pod warunkiem istnienia dalszych wymogów z art. 386 kod. zob., przez rok od daty zapadłości danej raty czynszowej. Jeśli wynajmujący w ciągu tego roku nie zrealizuje swego ustawowego prawa zastawu przez wniesienie pozwu o zapłatę zaległego czynszu traci ustawowe prawo zastawu dla danej raty czynszowej.

Jeśli ruchomości w chwili zapadłości danej raty czynszowej jeszcze nie zostały wniesione, ustawowe prawo zastawu nie powstaje dla tej raty czynszu, chociażby w ciągu roku od daty płatności tejże raty, ruchomości zostały do przedmiotu najmu wniesione. Dla powstania bowiem ustawowego prawa zastawu potrzebne jest **równoczesne** istnienie tych dwu momentów, a to **zapadłości** czynszu i **znajdowania** się ruchomości w przedmiocie najmu.

---

<sup>6)</sup> Korzonek i Rosenblüth op. cit. str. 868, wyrażają pogląd, iż ustawowe prawo zastawu służy tylko dla wierzytelności z tytułu czynszu zaległego za rok ostatni, a okres ten należy obliczyć wstecz od chwili złożenia ceny nabycia do depozytu sądowego celem podziału.

Dr. Jan Goldwerth w „Przeglądzie Sądowym“ Nr. 3/1934 wyraża pogląd, iż słowa art. 386 k. z. „nie dłużej niż rok“ oznaczają czynsz zaległy za 1 rok, jednak niekoniecznie za rok ostatni.

Ustawowe prawo zastawu gaśnie, gdy ruchomości zostaną z przedmiotu najmu wyniesione (art. 387 § 1 kod. zob.). Kodeks zobowiązań nie daje wynajmującemu prawa sprowadzenia ruchomości spowrotem do przedmiotu najmu.<sup>7)</sup>

Przyjąć jednak należy, iż ustawowe prawo zastawu mimo wyniesienia ruchomości odżywa dla danej raty czynszu, jeśli najemca przed upływem roku od daty powstania prawa zastawu, wyniesione ruchomości spowrotem wniesie do przedmiotu najmu.

Ustawowe prawo zastawu nie powstaje na ruchomościach, wniesionych do przedmiotu najmu, o ile ruchomości te zwolnione są od zajęcia w drodze egzekucji. O tem, które ruchomości są zwolnione od egzekucji traktuje k. p. c. w art. 570 i 571, oraz szereg przepisów szczególnych, rozrzuconych w ustawach specjalnych, jak np. o monopolu solnym, tytoniowym, o publicznych domach składowych i t. p.

Również nie powstaje ustawowe prawo zastawu na ruchomościach wniesionych do przedmiotu najmu przez najemcę lub członka jego rodziny, jeśli przeciwko temuż egzekucja jest niedopuszczalna ze względu na to, iż osoba ta nie podlega jurysdykcji sądów polskich (art. 569, § 1 k. p. c.).

Osoby te wymienia art. 5 § 1 k. p. c. W myśl przepisu § 2 tegoż artykułu, osoby te jednakże podlegają jurysdykcji sądów polskich 1) jeśli dobrowolnie jej się poddadzą, 2) w sprawach, dotyczących ich przedsiębiorstw, znajdujących się w Polsce, oraz 3) w sprawach o prawa dotyczące nieruchomości, znajdujących się w Polsce, **z wyjątkiem spraw o czynsz za pomieszczenia o przeznaczeniu urzędowym lub nawet prywatnem.**

W sprawach tych zatem egzekucja przeciw tym osobom jest dopuszczalna, z tem jednak dalszem ograniczeniem, iż egzekucji tej nie podlega mienie służące do **urzędowego użytku** (art. 569 § 2 k. p. c.) i nawet, gdy osoby, którym przysługuje prawo eksterytorjalności, poddadzą się dobrowolnie orzecznictwu sądów polskich, egzekucja z przedmiotów tych jest **niedopuszczalna**, a zatem nie może też powstać na tych przedmiotach ustawowe prawo wynajmującego. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się mogło, iż p. 3 § 2 art. 5 k. p. c. wyklucza wogóle możność powstania ustawowego prawa zastawu na ruchomościach osób w tymże artykule wymienionych, a to z tego względu, iż przepis ten wyklucza jurysdykcję sądów polskich w sprawach o czynsz za pomieszczenia o przeznaczeniu urzędowym **lub nawet prywatnem.**

<sup>7)</sup> Inaczej kodeks niemiecki, który zapewnia wynajmującemu to prawo pod pewnemi warunkami w §§ 560 i 561 wymienionemi, oraz kodeks szwajc. który w art. 274 zapewnia nawet wynajmującemu w tym względzie pomoc policji.

Jednakże z porównania tego przepisu z przepisami zawartymi w p. 1) i 2) tegoż artykułu wynika, iż wynajmujący może zgóry zrzec się prawa zakrąjowości, oraz, że gdy chodzi o pomieszczenia zajęte na **przedsiębiorstwa** (handlowe lub przemysłowe), znajdujące się w Polsce, lub o nieruchomości wydzierżawione lub wynajęte dla celów zarobkowych, osoby te mogą być pozwane przez sądy polskie i może też na nieruchomościach wniesionych do takich lokali powstać ustawowe prawo zastawu wynajmującego (oczywiście nie na nieruchomościach o przeznaczeniu **urzędowym**).

W myśl art. 577 k. p. c. niedopuszczalna jest egzekucja należności pieniężnych, przypadających od Skarbu Państwa, oraz przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“, chyba jeśli chodzi o zrealizowanie umownego prawa zastawu lub hipoteki umownej. — Zatem jeśli chodzi o należności z tytułu czynszu najmu, powstałe przeciw Skarbowi Państwa i powyższym przedsiębiorstwom państwowym, ustawowe prawo zastawu powstać nie może, gdyż należności te nie podlegają egzekucji.

Dalsze ograniczenie możliwości powstania ustawowego prawa zastawu na *invecta et illata* zawiera art. 578 K. p. c., oraz ustawy szczególne, które wyłączają pewne części majątku związków komunalnych oraz zakładów posiadających charakter użyteczności publicznej z pod egzekucji (np. art. 5 rozp. Prez. Rz. P. z 27. 10. 1932, Dz. U. Nr. 94, poz. 809, o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji przeciw związkom komunalnym).

## II.

Poza ustawowym prawem zastawu przysługuje wynajmującemu **prawo sprzeciwienia się** wyniesieniu rzeczy i **zatrzymania** ich na własne niebezpieczeństwo, dopóki zaległy czynsz nie będzie zapłacony albo zabezpieczony (art. 387 § 2 kod. zob.).

Kodeks zobowiązań nie nazywa tego uprawnienia *expressis verbis* „prawem zatrzymania“ (jak n. p. kodeks szwajcarski w art. 272 i nast.), ani też nie wspomina o tem uprawnieniu wynajmującego w rozdziale VI tytułu IV (art. 218—219) o „prawie zatrzymania“, a z dosłownego brzmienia art. 387 § 2 wynikałoby raczej, iż jest to nadane ustawą prawo wyjątkowego (wbrew ogólnej zasadzie § 19 a. k. c.) użycia samopomocy, podobne do uprawnienia naruszonego w spokojnem posiadaniu (§ 344 a. k. c.)<sup>8)</sup>.

<sup>8)</sup> Z tym poglądem zdają się zgadzać Korzonek i Rosenblüth op. cit. str. 876 i nast.



Prawo retencji (zatrzymania) reguluje kodeks zobowiązań w art. 218—219, mniej więcej analogicznie do postanowień §§ 471 i 1440 a. k. c., oraz 273 i 274 k. c. n. Prawo retencji jest to uprawnienie wierzyciela do odmówienia wydania rzeczy cudzej aż do czasu, gdy dłużnik zwróci lub zabezpieczy wierzytelność zatrzymującego z tytułu wyłożonych na rzecz wydatków koniecznych lub pożytecznych, względnie w wypadku rozwiązania umowy, dopóki nie zwróci lub nie zabezpieczy zwrotu otrzymanego świadczenia wzajemnego.

Prawo retencji według kod. zob. służy zatem wierzycielowi tylko wówczas, gdy jest on **dzierżycielem** rzeczy cudzej, zobowiązanym do jej wydania, oraz gdy istnieje **ścisły związek** (conexitas) między rzeczą, ulegającą zatrzymaniu a wierzytelnością zatrzymującego<sup>9)</sup>.

Jakkolwiek wynajmujący **nie jest dzierżycielem** ruchomości wniesionych do przedmiotu najmu, gdyż w czasie najmu najemca jest posiadaczem wynajętego lokalu, oraz posiadaczem, a conajmniej detentorem wniesionych ruchomości, a nadto nie zachodzi również ścisły związek między należnością wynajmującego z tytułu czynszu najmu a ruchomościami do przedmiotu najmu wniesionymi, to jednak interpretacja teleologiczna tegoż przepisu skłania do wniosku, iż prawo sprzeciwienia się wyniesieniu rzeczy i zatrzymania tychże z art. 387 § 2 jest jednak prawem retencji<sup>10)</sup>.

Zresztą skutki zewnętrzne tego uprawnienia są zupełnie identyczne ze skutkami prawa retencji, unormowanego w art. 218 i 219 kod. zob.

Prawo zatrzymania i sprzeciwienia się wyniesieniu ruchomości z przedmiotu najmu, powstaje dopiero z chwilą powstania ustawowego prawa zastawu, a więc z chwilą powstania zaległości czynszowej, zaś byt tegoż prawa uzależniony jest od istnienia tychsamych przesłanek, które potrzebne są dla istnienia ust. prawa zastawu.

Jeśliby zatem wynajmujący mimo nieistnienia zaległości czynszowej, lub po upływie roku od dnia zapadłości danej raty czynszu, sprzeciwił się wyniesieniu rzeczy i usiłował je zatrzymać, przysługuje najemcy prawo wniesienia przeciw wynajmującemu powództwa o wydanie zatrzymanych rzeczy. Ponadto może najemca żądać od wynajmującego wynagrodzenia wszelkiej szkody, spowodowanej **bezprawnem** zatrzymaniem rzeczy. (Wynajmujący odpowiada wtedy także za przypadek).

<sup>9)</sup> Patrz motyw w Kom. Kodyf. w opracowaniu Longchamps'a do art. 218 i 219 kod. zob.

<sup>10)</sup> Por. też motyw Tilla i Longchamps'a do art. 102 i 103 projektu kod. zob., w których Autorzy projektu, powołując się na prawo niemieckie, szwajcarskie i austriackie, nazywają to uprawnienie wynajmującego „prawem zatrzymania“.

Jeśli zatrzymanie rzeczy przez wynajmującego jest uzasadnione istnieniem zaległości czynszowej i innymi wymogami z art. 386 kod. zob. może wynajmujący celem odparcia ewentualnych gwałtów najemcy lub osób trzecich, wytoczyć przeciw naruszającemu pozew prowizorjalny, oparty na naruszeniu jego prawa zatrzymania rzeczy<sup>11)</sup>.

Wynajmujący może być zasądzony na wydanie zatrzymanych rzeczy tylko pod warunkiem jednoczesnej zapłaty lub zabezpieczenia zaległego czynszu wraz z odsetkami i kosztami.

Zabezpieczenie zapłaty zaległego czynszu może nastąpić w **dowolnej formie**, a gdy wynajmujący odmówi wydania rzeczy spowodu niewystarczalności zabezpieczenia, najemca żądać może sądownie wydania zatrzymanych rzeczy, a wówczas sąd rozstrzygnie czy zabezpieczenie jest wystarczające.

Gdy zatrzymanie rzeczy jest uzasadnione odpowiada wynajmujący za szkodę tak jak przechowca (art. 528 i 529 kod. zob.), względnie jak prowadzący cudze sprawy bez zlecenia (art. 115 i nast. kod. zob.). Wynajmujący powinien więc dokładać przy strzeżeniu rzeczy zatrzymanych, staranności jak przy przechowaniu rzeczy własnych, a odpowiedzialność jego za przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy ogranicza się tylko do takich przypadków, które nie nastąpiłyby, gdyby rzeczy zatrzymane znajdowały się w posiadaniu najemcy.

Ustawowe prawo zastawu wynajmującego nie gaśnie mimo wyniesienia rzeczy, gdy wyniesienie rzeczy nastąpiło skutkiem zarządzenia władzy, a wynajmujący w ciągu trzech dni od daty wyniesienia zgłosi swe prawo zastawu u władzy, która wyniesienie zarządziła (art. 387 § 3 kod. zob.). Jeśli więc wyniesienie rzeczy zarządził komornik w toku egzekucji sądowej, zgłoszenie ma nastąpić do rąk komornika. Gdy wyniesienie zarządza władza administracyjna zgłosić należy prawo zastawu u tej władzy. Prekluzyjny termin trzydniowy, jako termin prawa materialnego, nie może być przywrócony, chyba, że uchybienie nastąpiło spowodu działania siły wyższej.

### III.

Realizacja ustawowego prawa zastawu następuje przez wniesienie przeciw najemcy powództwa o zapłatę zaległego czynszu. Z powództwa o zapłatę czynszu udziela sąd na podstawie art. 858 k. p. c., bez potrzeby uzasadnienia niebezpieczeństwa utraty zaspokojenia i uwiarygodnienia roszczenia,

<sup>11)</sup> Por. artykuł Dra L. Naula: „Ochrona posiadania w K. d. c.” („Nowa Palestra”, Nr. 7/1933, str. 17).

zabezpieczenia przez zajęcie ruchomości lokatora lub dzierżawcy. Zabezpieczenie powództwa o zapłatę czynszu nie skutkuje przeciw „członkom rodziny“ lokatora, gdyż k. p. c. nie zawiera postanowień analogicznych do przepisów zawartych w uchylonym austr. dekr. nadw. z r. 1819, który rozciągał zastawnicze opisanie także na rzeczy członków rodziny lokatora.

Zresztą zajęcie ruchomości w drodze zabezpieczenia powództwa **niema żadnego wpływu na ustawowe prawo zastawu** wynajmującego, gdyż zajęcie dokonane na podstawie przepisów k. p. c. **nie stwarza żadnego prawa zastawu**, a tylko ma ten skutek, iż rzeczy zajęte nie mogą być bez uprzedniego zawiadomienia komornika i uzyskania zgody tegoż, wymienione z przedmiotu najmu (art. 592 § 3 k. p. c.). Najemcy zaś, względnie osobie trzeciej, któraby rzeczy zajęte, własnowolnie z przedmiotu najmu usunęła, grozi odpowiedzialność karna za udaremnienie egzekucji. Ponadto przez zajęcie rzeczy w drodze zabezpieczenia uzyskuje wynajmujący dowód na to, jakie rzeczy zostały do przedmiotu najmu wniesione.

Wniesienie pozwu o zapłatę czynszu przeciw najemcy, przerywa bieg terminu prekluzyjnego jednorocznego z art. 386 kod. zob. i jeśli tylko ruchomości wniesione, do chwili sprzedania tychże w drodze licytacji znajdują się w przedmiocie najmu, ustawowe prawo zastawu wynajmującego jest zachowane i uczestniczy on jako zastawnik w podziale uzyskanej ceny nabycia w kategorii trzeciej z art. 796 § 1 k. p. c.

Gdy ustawowe prawo zastawu wynajmującego z jakiegokolwiek przyczyny zgasło, uczestniczy wynajmujący w podziale sumy wyegzekwowanej przez sprzedaż ruchomości, wniesionych do przedmiotu najmu, w kategorii czwartej z art. 796 § 1, przyczem pierwszeństwo to przysługuje wynajmującemu tylko dla pokrycia zaległości czynszowej za rok ostatni, obliczony wstecz od dnia złożenia do depozytu sądowego sumy, podlegającej podziałowi (art. 796 § 3 k. p. c.). Zaległość czynszowa za czas dawniejszy, a więc za czas, w którym nie istniało ustawowe prawo zastawu wynajmującego (tj. za czas poza okresem rocznym liczonym wstecz od daty wniesienia pozwu o zapłatę czynszu), albo też nie istniało prawo pierwszeństwa zaspokojenia z p. 4 § 1 art. 796 k. p. c., zaspokojona będzie dopiero w kategorii dziewiątej art. 796 k. p. c., wraz z innemi wierzytelnościami.

Realizacja ustawowego prawa zastawu przeciw „członkom rodziny“ lokatora nastąpić może **czynnie** przez wniesienie przeciwko nim pozwu o zrealizowanie prawa zastawu przez dozwoleńską sprzedaż w drodze licytacji ruchomości członków rodziny, które należy w żądaniu pozwu dokładnie oznaczyć. Z reguły jednak w praktyce nie będzie to potrzebne, komornik bowiem na podstawie tytułu wykonawczego, skierowa-



nego przeciw najemcy, zajmie wszelkie ruchomości, znajdujące się w przedmiocie najmu, jako pozostające we władaniu najemcy, a ewentualne pozwy „członków rodziny“ o zwolnienie tychże ruchomości od egzekucji, oparte na art. 567 § 1 k. p. c. sąd oddali ze względu na odpowiedzialność „członków rodziny“ wniesionemi ruchomościami za czynsz jednoroczny.

## Z bieżących zagadnień / / / aktualnych. / / /

=====

### I.

#### ZNACZENIE UGODY SĄDOWEJ ZAWARTEJ W PRZEDMIOCIE DŁUGU ROLNICZEGO PO DNIU WEJŚCIA W ŻYCIĘ ROZPORZĄDZENIA KONWERSYJNEGO.

Głosy w dyskusji. \*)

ADW. DR. W. PRESSER (Stryj).

### A.

Prócz zagadnienia, określonego w tytule, kol. Dr. H. Bardfeld, w tekście artykułu swego, zamieszczonego w numerze 6—7 „Nowej Palestry“, poruszył jeszcze dwie kwestje o zasadniczym znaczeniu, a mianowicie: jaki jest **charakter przepisów** o oddłużeniu rolnictwa, **przymusowy czy dyspozytywny**, tudzież czy zachodzi różnica w stosunku do tych przepisów między **orzeczeniami sądowymi a ugodą sądową**.

Odnosnie natury prawnej wspomnianych przepisów należy naogół zaznaczyć, że jest niewdzięcznem zadaniem segregowanie ustaw pod względem ich charakteru przymusowego lub dyspozytywnego. Trudność ta, zwłaszcza w naszych czasach, ciągle wzrasta w miarę komplikowania się stosunków życiowych i coraz głębszego wnikania państwa w sferę prawną jednostki. Stosunki do tego doprowadziły, że państwo rozciąga swą opiekę nad jednostką także w jej sprawach ściśle

---

\*) Artykuł kol. Dra H. Bardfelda pod pow. tytułem w numerze 6—7 (str. 285) wywołał żywą dyskusję w sferach prawniczych. Na razie zamieszczamy dwie opinie a to ko.. Dra Pressera za zdaniem kol. Dra Bardfelda i kol. Mgra L. Schweizera przeciw stanowisku inicjatora dyskusji, nie uważając bynajmniej dyskusji tej na ten tak aktualny a sporny temat za ukończoną. — Red.

prywatnych. Dlatego nawet w ustawach o charakterze bezsprzecznie prywatno-prawnym, jak ostatnio w kodeksie zobowiązań, znajdujemy liczne postanowienia natury przymusowej. Nie zmienia to jednak ogólnego prywatno-prawnego charakteru dotyczącej ustawy.

To samo odnosi się do **przepisów o oddłużeniu rolników**. Celem ich jest ulżenie zadłużonym rolnikom w ich krytycznym położeniu gospodarczym. Ze względu na liczebność stanu rolniczego, stanowiącego blisko  $\frac{3}{4}$  części ogółu ludności państwa, i doniosłość tych przepisów dla gospodarstwa społecznego — niektórzy skłaniają się do tego, by uznać te przepisy za **normy publiczno-prawne** i w ślad za tem nadając im **charakter przymusowy**.

A przecież tak nie powinno być.

Wszak nie ulega wątpliwości, że przepisy te odnoszą się do „prywatnych praw i obowiązków“ pewnego kręgu osób, a mianowicie normują stosunki obligacyjne między rolnikami i ich wierzycielami. Przepisy te są przeto **prawem prywatnem, szczególnem**. Dlatego mają one zasadniczo **charakter dyspozytywny** i mogą zgodną wolą stron być zmieniane — oczywiście z wyłączeniem tych wypadków, w których ustawa tego wyraźnie zabrania. I te właśnie wypadki wyjątkowe potwierdzają zasadniczy charakter dyspozytywny w mowie będących przepisów.

Taki wypadek wyjątkowy mieści się w art. 11 rozporządzenia konwersyjnego z 24. 10. 1934. W artykule tym przymusowy charakter rozporządzenia wyraża się w unieważnieniu wszelkich sprzecznych z niem „**postanowień, umów lub innych tytułów**“, jednakowoż tylko takich, które powstały **przed** wejściem w życie tego rozporządzenia. Z tego a contrario jasno wypływa, że postanowienia umowne, zmieniające to rozporządzenie, powstałe po jego wejściu w życie, są ważne i wiążące. Ustawodawca nie chce **bezwzględnie** krępować woli stron. Jeżeli strony mimo znajomości zakresu swoich praw i obowiązków, unormowanych w nowych przepisach oddłużeniowych, uznały za stosowne zakres ten ścieśnić, to ustawodawca nie chce czynić im w tem przeszkód.

Że ustawodawca nie miał zamiaru **bezwzględnego** stosowania norm cyt. rozp., wynika też z art. 46 tegoż, wedle którego na wniosek wierzyciela może urząd rozjemczy pozbawić dłużnika, **nawet w zupełności**, wszelkich ulg płatniczych, jeżeli to uzasadnione jest w położeniu majątkowym stron. — Skoro więc dłużnik sam uznaje wniosek wierzyciela za uzasadniony, to zbędne jest orzeczenie urzędu rozjemczego i strony mogą sobie samę sprawę załatwić.

Za tym poglądem przemawia także art. 23 rozp. o urządach rozjemczych, wedle którego uгода, zawarta przed urzę-

dem rozjemczym i podpisana przez strony i zespół orzekający, ma moc na równi z wyrokiem sądowym, i stanowi tytuł egzekucyjny. Przy tem strony **co do treści ugody nie są zgola ograniczone**. Nie jest też wymagane zatwierdzenie ugody przez urząd rozjemczy ani przez żadną inną instancję, a podpis zespołu orzekającego jest tylko wymogiem formalnym dla uwiarygodnienia aktu i nadania mu mocy tytułu egzekucyjnego.

Stąd wniosek, że zasadniczo strony mogą się dobrowolnie umawiać i też w ugodach swobodnie zmieniać treść rozporządzenia konwersyjnego. Wynika to również z **charakteru** wyjątkowego tego rozporządzenia jakoteż wszystkich innych przepisów o ulgach płatniczych dla rolników. Znaczenie tych przepisów jest wszak tylko **przejściowe**, na czas kryzysu, a cel ich zostanie wyczerpany po przeprowadzeniu akcji oddłużeniowej i wtedy racja ich wogóle ustanie. Ten charakter ustaw i rozporządzeń oddłużeniowych w niektórych z nich został nawet zaznaczony, jak w art. 8 ustawy z 12. 3. 1932 Dz. U. poz. 221, w art. 103 rozp. Prez. z 23. 8. 1932 Dz. U. poz. 654, w art. 36 ustawy o urzęd. rozj. Wobec tego przejściowego i wyjątkowego ich charakteru przepisy te muszą być interpretowane **ściśle** i w ten sam sposób art. 11 rozp. konwers. ma być wytłumaczony. Brak tedy dostatecznej podstawy do krępowania stron, a właściwie dłużników, w ich możliwości dysponowania swojemi prawami, czy to umową prywatną, czy też ugodą sądową, **po wejściu w życie rozp. konwers.**, skoro ścisłą interpretacją art. 11 takie ograniczenie nie da się uzasadnić.

Pogląd prawny, wyrażony w artykule p. Dra Bardfelda, uważam tedy w tym kierunku za **zupełnie słuszny** i odpowiadający duchowi obowiązującego ustawodawstwa.

Nie mogę natomiast podzielić zapatrywania Sz. Autora, o ile on, interpretując art. 10 rozp. konwers., czyni różnicę między wyrokiem a ugodą sądową. Przepis ten przytacza najpoważniejsze źródło prawa podmiotowego, jakim niewątpliwie jest prawomocne orzeczenie sądowe. Z tego w drodze gradacji należy wydedukować, że cyt. art. 10 tembardziej odnosi się do ugód sądowych, które są tylko umową zawartą w obecności sądu. Argumentacja szan. Autora, że „wyrok sądowy (z wyjątkiem wyroku na podstawie uznania pozwanego) nie jest wpływem woli dłużnika“ — jest zupełnie chybioną. Z wyjątkiem nielicznych wyroków konstytucyjnych, które zresztą również muszą być oparte na jakimś stosunku prawnym, wszystkie wyroki sądowe, zwłaszcza wyroki na pretensje pieniężne ze stosunku dłużniczego pochodzące, mają tylko znaczenie deklaratywne i są **konsekwencją woli zobowiązaną się dłużnika**.

Nie widzę też żadnej innej racji do wprowadzenia rzeczony różnicy, a nie dopuszcza jej również art. 11, który



mówi o niwelującym wpływie rozporządzenia konwersyjnego na umowy i „inne tytuły“, a więc też na ugody sądowe i wszelkie inne objawy woli, pochodzące z czasu przed wejściem w życie rozp. konwers.

Z powodu braku takiego zastrzeżenia czasowego w art. 10 szan. Autor zauważa, że przepisy rozp. konwers. mają zastosowanie do wyroków sądowych „bez względu na czas ich powstania“. Uwaga ta jest zbędną. Ustawodawca napewno nie miał żadnej obawy, by po wejściu w życie rozp. konwers. zapadł wyrok niezgodny z tem rozporządzeniem. Rozumie się więc samo przez się, że podobnie jak w art. 11 mowa jest o umowach i innych tytułach, powstałych przed wejściem w życie rozp. konwers., tak też wspomniane w art. 10 orzeczenia sądowe należy uważać za pochodzące z tego samego czasokresu. Ustawodawca — jak wyżej już wspomniałem — w tym art. chciał tylko ogólnie zaznaczyć, że pod przepisy rozp. konwersyjne podpadają nawet długi, zasądzone już prawomocnymi orzeczeniami sądowymi.

---

Mgr. L. SCHWEIZER, Sambor.

## B.

W myśl rozporządzenia konwersyjnego z dnia 24. października 1934 roku podlegają długi rolnicze powstałe przed dniem 1 lipca 1932 rozłożeniu na raty płatne 1. kwietnia i 1. października każdego roku w ciągu lat 14 i to z mocy samego prawa. Wszelkie postanowienia przepisom tego rozporządzenia przeciwnie są z mocy prawa nieważne. Przewiduje to wyraźnie art. 11, w myśl którego „postanowienia umów lub innych tytułów powstałych przed wejściem w życie rozporządzenia nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu jego przepisów“. Umowy, jednostronne oświadczenia, któremi dłużnik się zrzekł w jakiejkolwiek formie prawa korzystania z przyszłych ulg rolniczych, jakoteż inne tytuły zawierające zrzeczenie się tego rodzaju są z mocy prawa nieważne i nie stoją na przeszkodzie zastosowaniu przepisów rozporządzenia o konwersji długów rolniczych.

Co się dzieje, jeżeli dłużnik, którego dług jest rolniczy, zawarł ugodę w Sądzie czyto umowę pozasądową już po wejściu w życie rozporządzenia i zobowiązał się dług spłacić w sposób odmienny, niż to przewiduje rozporządzenie konwersyjne? Czy wchodzą w tym wypadku w zastosowanie przepisy rozporządzenia i dłużnikowi zawsze jeszcze pozostaje możliwość korzystania z ulg i droga postępowania przed Urzędem rozjemczym, czy też a contrario wnioskujemy z art. 11, iż tylko postanowienia powstałe przed wejściem w życie roz-

porządzenia straciły swą ważność, natomiast ugody sądowe i pozasądowe powstałe **po dniu wejścia** w życie rozporządzenia, a więc po dniu 28. X. 1934 zachowują swą moc i pozbawiają dłużnika prawa korzystania z ulg w rozporządzeniu przewidzianych?

W numerze 6—7 „Nowej Palestry“ za czerwiec—lipiec 1935 r. w artykule dyskusyjnym pod tytułem w nagłówku zapożyczonym wyraża **Dr. Henryk Bardfeld** zapatrywanie, że jedynie tytuły powstałe **przed wejściem** w życie rozporządzenia straciły swą ważność, natomiast ugody sądowe i pozasądowe powstałe po wejściu w życie rozp. zachowują moc i nie mogą być przez dłużnika jednostronnie obalone. Prócz argumentu a contrario i ścisłego tłumaczenia art. 11 i 41 u. 2 przytacza Autor jeszcze na uzasadnienie swego poglądu **moment woli**, bo niepodobna przyjąć, że ustawodawca chciał ograniczyć dłużnika w jego swobodnej woli tak dalece, by ten nie mógł zobowiązać się np. do płacenia wyższych odsetek niż 3 proc., czy w sposób odmienny, niż przewidziany w rozporządzeniu oraz to, że chodzi tu o zasadę **dobrej wiary** i zaufanie wzajemne kontrahentów.

Stanowisko zajęte przez Autora jest — mojem zdaniem — nieuzasadnione i pozostaje w sprzeczności z zamierzeniami i duchem rozporządzenia.

Przepisy rozporządzenia są **iuris cogentis**, wiążą one **vi legis** i umowa zawarta po dniu wejścia w życie rozporządzenia **nie może odjąć** dłużnikowi prawa korzystania z ulg i udania się na drogę postępowania przed Urzędem rozjemczym. Ustawodawca nie odbiera dłużnikowi woli i nie zakazuje mu odmiennego załatwiania swych długów, daje mu tylko z mocy samego prawa, **vi legis** ten przywilej, że kiedykolwiek zechce, może korzystać z ulg w rozporządzeniu przewidzianych. — Dłużnikowi wolno nie korzystać z ulg oddłużeniowych, wolno mu cały dług odrazu spłacić, wolno mu spłacać w terminach i ratach wcześniejszych i krótszych, niż przewiduje rozporządzenie, ale jest to jego dobra wola i prawo dysponowania swem mieniem. W każdej jednak chwili stoi przed nim droga otwarta i może korzystać z ulg rozporządzenia oraz postępowania przed Urzędem Rozjemczym.

Jeżeli dłużnik **nie korzysta** chwilowo z prawa oddłużeniowego, wcale nie traci możności korzystania z tego prawa w **przyszłości** i wcale nie przyjmujemy, że wyraził **milcząco** swą wolę **zrzeczenia** się przysługujących mu ulg, lecz każdej chwili może korzystać z przywilejów rolniczych. Taksamo należy przyjąć, że dłużnik nie traci swego prawa w razie **wyraźnego oświadczenia** w tym kierunku. Dłużnik, zawierając ugody sądową czy pozasądową, oświadcza tylko swą wolę **niekorzystania** z ulg rozporządzenia i jest tak długo związany, jak długo chce ugody dotrzymywać. Z chwilą kiedy odmówi jej dotrzymywania, przestaje go ona wiązać i może

korzystać z ulg rozporządzenia względnie uczynić sprawę przedmiotem postępowania przed Urzędem Rozjemczym. — W materji długów rolniczych jest zawsze **ostatnią instancją Urząd Rozjemczy** i nie jest w stanie odjąć dłużnikowi prawa korzystania z tej drogi. Rzeczą tego jest, czy chce z ulg korzystać, czy nie.

Art. 46 rozp. przewidujący przypadki, w których Urząd rozjemczy ma prawo skrócić terminy płatności, orzec nawet natychmiastową zapłatę oraz powyższyc stopę do  $4\frac{1}{2}\%$  nie może służyć na poparcie stanowiska Autora, że również sam dłużnik może się zobowiązać do spłaty wcześniejszej, czy natychmiastowej oraz do wyższych odsetek z tym skutkiem, że traci na przyszłość prawo korzystania z ulg rozporządzenia.

Artykuł ten jest ustawowo przewidzianym wypadkiem uchylenia ulg rolniczych i może to nastąpić **jedynie przez Urząd rozjemczy** z przyczyn wyczerpująco w nim wymienionych. Artykuł ten nie uchyla wcale mocy iuris cogentis rozporządzenia i nie pozbawia strony praw z niego wynikających w razie zawarcia ugody sądowej czy pozasądowej po dniu 28. października 1934.

Ustawodawstwo oddłużeniowe ma na celu ratowanie gospodarstw rolnych, które w dobie obecnego kryzysu nie mogą się wywiązać ze swych płatności. Rozporządzenie konwersyjne ma na celu ochronę naprawdę zadłużonych rolników, ale w ten sposób, by korzystanie z ulg nie stało się źródłem szkany wierzyciela. Dlatego zawiera rozporządzenie artykuł 46, w myśl którego jedynie Urząd jest władny uchylić prawo korzystania z ulg, gdy rozłożenie na raty nie znajduje usprawiedliwienia w stosunkach majątkowych wierzyciela i dłużnika.

Cały szereg przepisów przemawia za tem, że moment późniejszego zobowiązania się nie może szkodzić dłużnikowi. Art. 10 przewiduje zastosowanie tego rozporządzenia też do długów „zasądzonych prawomocnemi orzeczeniami sądowemi w braku codziennego przepisu szczególnego“.

Szczególnym przepisem, o którym w tym artykule mowa, jest art. 50, u. 3, w myśl którego można podnieść **zarzut lichwy** w Urzędzie rozjemczym, jeżeli zarzut ten nie był rozpatrzony w postępowaniu sądowem. Idąc tokiem rozumowania Autora należałoby rozróżnić między sprawą dochodzoną **przed**, a sprawą dochodzoną **po** wejściu w życie rozporządzenia i w tym wypadku odebrać dłużnikowi to prawo, jeżeli go nie podniósł w Sądzie i uważać to przemilczenie za zrzeczenie się prawa korzystania z ulg art. 50 u. 3. A przecież prawo to przysługuje dłużnikowi zawsze nawet w sprawie dochodzonej po wejściu w życie rozporządzenia.

W myśl art. 4 przysługuje dłużnikowi prawo, korzystania z ulg rozporządzenia nawet w wypadku, gdy nastąpiło **odno-**



**wienie** zobowiązania. W jakiegokolwiek formie nowacja, czy dotyczy ona podstawy czy tytułu, czy przedmiotu świadczenia, czy będzie to zmiana zobowiązania nieweksłowego na weksłowe, jednym słowem nowacja zupełnie przekształcająca dawne zobowiązanie, nie pozbawiła dłużnika prawa korzystania z ulg. Decyduje zawsze nie moment dalszych zmian w zobowiązaniu lecz moment powstania zobowiązania, chwila zaistnienia zobowiązania poraz pierwszy i niema różnicy, kiedy odnowienie nastąpiło, czy przed czy po wejściu w życie rozporządzenia, dlaczegożby więc miała istnieć taka różnica odnośnie do ugód i dlaczegoż miałby przy ugodach decydować nie moment powstania zobowiązania, lecz moment zaistniałych później zmian?

Wprawdzie artykuły 11 oraz 41 u. 2 mówią o tytułach powstałych przed wejściem w życie rozporządzenia, ale mylnem byłoby wysnuwanie stąd wniosku a contrario, że postanowienia w postaci ugód sądowych czy pozasądowych zawartych po dniu wejścia w życie rozporządzenia mają bezwzględną moc wiążącą i odbierają dłużnikowi prawo korzystania z ulg czy wytoczenia sprawy w Urzędzie Rozjemczym.

Intencją ustawodawcy — o tem świadczą i inne przepisy jak możność korzystania z ulg mimo odnowienia, prawo podniesienia zarzutu lichwy mimo, że zarzutu tego nie podniesiono w postępowaniu sądowym, prawo podniesienia zarzutów i przeciw osobom trzecim, nabywcom weksli czy innych wierzytelności rolniczych, choćby działali w najlepszej wierze, co nie jest zupełnie w zgodzie z zasadą dobrej wiary i wymogami obrotu — było danie rolnikom jak największych ulg, przyznanie im *vi legis* przywileju, który poza wypadkiem w art. 46 przewidzianym, nigdy im nie może być odjętym i kiedykolwiek zechcą, będą mogli z niego korzystać.

Art. 11 i 41 u. 2 należy rozumieć nie jako ścieśniające zakres rozporządzenia i wyjmujące z pod jego zakresu działania ugody po dniu 28. października 1934 zawarte, lecz jako przepisy wyjaśniające, przepisy, które mają na celu usunięcie wszelkich wątpliwości. W braku tych artykułów niewątpliwie powstałaby niepewność, co się ma stać z ugodami, umowami i orzeczeniami Urzędów rozjemczych przed wejściem w życie rozporządzenia prawomocnie zapadłymi. Wszystkoby przemawiało zatem, by na przyszłość stosować przepisy rozporządzenia, zaś co się dotyczy rzeczy już osądzonych czy wcześniejszą ugodą unormowanych, przyjęłoby zasadę „*quieta non movere*” i słusznie uważanoby, że co raz już zostało załatwione, nie może być więcej unieważnionem. Artykuły 11 i 41 p. 2 wyraźnie usuwają wszelkie wątpliwości, jakieby się napewno wyłoniły i stwierdzają, że nawet do tytułów i umów wcześniej powstałych, nawet do spraw już przez Urzędy rozjemcze prawomocnie załatwionych, nawet w sprawach, w których po myśli orzeczenia wydanego przed wejściem w życie rozporzą-

dzenia, terminy płatności następują później aniżeli przewiduje rozporządzenie, wchodzi w zastosowanie przepisy o konwersji długów rolniczych, jako maximum ulg i przywilejów rolnikom przyznanych.

## II.

ADW. Dr. P. ZARWINCER, LWÓW.

### **CZY DOKUMENT, SPORZĄDZONY W FORMIE AKTU NOTARJALNEGO, NIE PODPADA POD PRZEPIS ART. 502 K. H. ?**

**(Artykuł dyskusyjny.)**

Postanowienie art. 502 K. h., że „w sporach, wynikających z czynności handlowych, może sędzia, o ile uzna to za niezbędne, dopuścić dowód ze świadków przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu prywatnego“ — zezwalając na zwalczanie treści dokumentu dowodem ze świadków (a więc także dowodem z przesłuchania stron: art. 323 § 1 k. p. c.) uchyla temsamem dla wyżej oznaczonych sporów regułę art. 265 Kpc. Podczas gdy jednak ten ostatni przepis mówi o „dokumencie publicznym lub prywatnym“, odnosi się wyłom wprowadzony przez kodeks handlowy jedynie do dokumentu prywatnego, w następstwie czego wyłania się zagadnienie, czy w świetle art. 502 K. h. dokument sporządzony w formie aktu notarialnego (art. 81 prawa o notariacie z dnia 27. X. 1933 Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 609) uważać należy za dokument prywatny, czy też publiczny.

W sferze prawa formalnego dokumentem publicznym jest każdy dokument, który:

- a) sporządzony został przez władzę, urzędy i osoby zaufania publicznego (art. 1 prawa o notariacie),
- b) w zakresie ich działania,
- c) w przepisanej prawnie formie.

Wszystkie zaś dokumenty, które nie czynią zadość powyższym wymogom, są prywatnymi (art. 262, 263 i 264 Kpc.).

W zasadzie polega moc dowodowa publicznych dokumentów na tem, że stanowią one — pod warunkiem ich prawdziwości — **zupełny dowód**:

- 1) na zawarte w nich **urzędowe zarządzenia, polecenia i rozstrzygnięcia władzy**,
- 2) na oświadczenia złożone przez osoby trzecie wobec władzy, urzędu lub osoby zaufania publicznego, które to

oświadczenia stanowić mogą bądź czynności prawne, bądź też pewne twierdzenia,

3) na stwierdzone w nich zaszłości (dowody doręczenia, protesty wekslowe i t. p.).

Otóż przepis art. 265 Kpc. w zasadzie przewiduje wyraźnie dopuszczalność dowodu przeciwnego co do oświadczeń (wyżej pod 2) i 3)) złożonych nawet w dokumencie publicznym, a bezwzględnie wyklucza przeciwdowód jedynie w odniesieniu do zarządzeń, poleceń i rozstrzygnięć władzy (wyżej pod 1). Podstawę tego rozróżnienia stanowi czynnik **materjalny**, albowiem zawarte w prawdziwym dokumencie zarządzenie, wzgl. rozstrzygnięcie władzy nie może być nieprawdziwym, chociażby nawet ono opierało się na nieprawdziwych okolicznościach faktycznych, albo pozostawało w sprzeczności z prawem. Dopuszczalnym w takich wypadkach jest tylko tok instancji, a nie przeciwdowód, gdyż odnośny dokument stanowi właśnie sam dla siebie rozstrzygnięcie czy zarządzenie władzy. Wręcz inaczej ma się rzecz z oświadczeniami, złożonymi wobec władzy, urzędu lub osoby zaufania publicznego, ujętymi w formę dokumentu publicznego. Te oświadczenia oczywiście mogą być nieprawdziwe.

Prawo **formalne** więc respektuje — jak widzimy — moment **materjalny**, a jedynie z przyczyn, których omówienie tu nie należy — zakreśla ono w drodze wyjątku bardzo ciasne granice możliwości przeciwdowodu.

Odmienne traktować należy tę sprawę z punktu widzenia prawa **materjalnego**, do którego oczywiście należy też art. 502 K. h. Ten przepis mówiąc o dokumencie prywatnym, ma widocznie na myśli nie **formę** dokumentu, a jedynie jego **treść**. Jeżeli zaś treść tę stanowią okoliczności wymienione wyżej pod 2) i 3)), to w rozumieniu art. 502 K. h. mamy do czynienia z dokumentem **prywatnym**, a względnie z dokumentem, którego treść odnosi się do stosunków prywatno-prawnych. Za takim ujęciem sprawy przemawia też powołany już art. 81 prawa o notariacie z którego brzmienia wynika, że notariusz nie stwarza dokumentu publicznego sensu stricto, a tylko **nadaje** dokumentowi prywatnemu **znamie** dokumentu publicznego. To **znamie** jednakowoż, jak nie wywiera żadnego wpływu na dopuszczalność przeciwdowodu w ramach kodeksu postępowania cywilnego, który w tej mierze (art. 265 Kpc. nie czyni różnicy między dokumentem publicznym a prywatnym, tak samo nie może wywrzeć wpływu na uprawnienia sędziowskie, statuowane w art. 502 K. h.

Odmienne stanowisko oznaczałoby uzależnienie od stron waloru bezwzględnie obowiązującego przepisu prawnego. — **Od stron zależy** (art. 81 prawa o notariacie: „jeżeli strony chcą“) ubranie dokumentu w formę aktu notarialnego. Mogłyby więc one w ten sposób — jedynie kosztem opłaty notarialnej — zniweczyć intencję art. 502 K. h., który właśnie w tym



celu został stworzony, by dla sporów wynikających z czynności handlowych usunąć mieszczące się w art. 255 Kpc. trudności stwierdzenia prawdy materialnej. Wyłączenie dokumentu, sporządzonego w formie notarialnej z normy art. 502 K. h. równałoby się unicestwieniu ustawowej racji tego przepisu, który ma na względzie to, że w stosunkach handlowych strony działają bardzo szybko, że do sporządzenia dokumentów w stosunkach handlowych nie przykładają się tyle wagi, wiele w stosunkach niehandlowych, że strony w stosunkach handlowych wykazują przy sporządzaniu dokumentów mniej ostrożności i że wreszcie w takich stosunkach możliwy jest wyzysk jednej strony przez drugą bardziej doświadczoną.

W wyniku powyższych wywodów należy tedy przyjąć, że również dokument sporządzony w formie notarialnej podpada pod przepis art. 502 K. h.

### III.

## W SPRAWIE DOPUSZCZALNOŚCI EGZEKUCJI PRZEZ ZAJĘCIE CZYNSZÓW NAJMU.

(Do wykładni art. 629, 648, 758, 765 i 796 k. p. c.)

W praktyce sądowej od chwili wejścia w życie przepisów K. p. c. o postępowaniu egzekucyjnym, sporną się okazała kwestja, czy czynsze bieżące z nieruchomości (w odróżnieniu od zapadłych już do zapłaty) — podlegają zajęciu po myśli przepisów o „egzekucji z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych“ (napis nad art. 629), czy też jedynie i wyłącznie wedle przepisów rozdziału VIII. dotyczących „egzekucji z pożytków i dochodów z nieruchomości przez zarząd przymusowy (napis nad art. 758).

Wedle austr. ord. egz. dopuszczalną była do chwili adnotacji zarządu przymusowego egzekucja przez zajęcie czynszów najmu, tak zaległych jak i w przyszłości zapaść mających (arg. a contr. z § 103 ord. egz.), a podzielone były jedynie zdania nauki prawa w kwestji, jaki wpływ ma wprowadzenie zarządu przymusowego nieruchomości na poprzód dokonane zajęcia czynszów bieżących<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Zdaniem przeważającym nauki prawa proc. austr., do którego przylączyło się też orzecznictwo austr. Sądu Najw. (obacz Kom. Neumanna do ord. egz., str. 347 ad § 103 i str. 382 ad § 120, oraz O. S. N. z 19. 4. 1900, Gl. U. N. F. 975), zajęcie czynszów z chwilą wprowadzenia zarządu przymusowego traci skuteczność prawną odnośnie czynszów bieżących, t. j. płatnych po objęciu nieruchomości przez zarządcę, gdyż — jak słusznie podkreśla O. S. N. z 19. 4. 1900. — w przeciwnym razie cel zarządu przymusowego byłby wręcz udaremniony. Odmienne zapatrywanie wyraża jedynie Pollak: System des oesterr. Zivilprozessrechtes. 1903, str. 768, opierając się na dodatku zawartym w § 103 ord. egz. „unbeschadet schon früher daran (tj. Ertraegnisse der Liegenschaft) erworbener Rechte“.

Ten stan prawny wynikający z przepisów austr. ord. egz. nie może być jednak miarodajnym dla wykładni przepisów art. 629 i 758 Kpc., gdyż przepis art. 765 § 1 Kpc. nie zawiera dodatku podobnego jak § 103 ord. egz. (uwaga 1 in fine), nadto zaś wedle ord. egz. austr. dozwole nie zarządu przymusowego **nie było zależnem** od warunków, jakie przewiduje Kpc. w art. 758 § 2 (wystarczalność dwuletniego czystego dochodu na zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej), zaczem każdy wierzyciel z łatwością mógł uzyskać zarząd przymusowy i temsamem ubezskuteczyć pro futuro zajęcie czynszów (zob. uw. 1.). Wedle Kpc. natomiast uzyskanie zarządu zawisłe jest od warunków z art. 758 § 2 (jak wyżej), zaczem dozwole nie zajęcie czynszów także **pro futuro** płatnych, „w przyszłości należnych“ (art. 767), byłoby obejściem tego przepisu.

Słusznie zatem praktyka sądowa przyjmuje, iż przepisy o egzekucji z wierzytelności po myśli art. 629 i nast. Kpc. stosowane być mogą odnośnie czynszów najmu tylko **zaległych**, tj. już do zapłaty przypadających (art. 767), a nieściągniętych, a zatem stanowiących „wierzytelność pieniężną“, natomiast egzekucje z czynszów **bieżących**, tj. w przyszłości (po dniu wszczęcia egzekucji) należnych dopuszczalną jest jedynie i wyłącznie w drodze zarządu przymusowego nieruchomości pod warunkami, przewidzianymi w art. 758 § 2 i 3 Kpc.

Na uwagę zasługują w tej materji wyczerpujące motywa postanowienia **Sądu Okręgowego we Lwowie**, jako Sądu II instancji do Nr. IV. Cz. 182/35, podanego w „Czasopiśmie Sędziowskiem“ (Nr. 4 z 1935 r.), którem to orzeczeniem Sąd Okręgowy **zmienił** postanowienie Sądu I. instancji pozwalające egzekucji przez zajęcie także czynszów **bieżących** z nieruchomości dłużnika i odmówił dozwole niu tej egzekucji.

W uzasadnieniu tego orzeczenia przytacza Sąd Okręgowy m. in.:

„Należy rozstrzygnąć zasadnicze pytanie, czy na **przyszłych** czynszach z realności można w myśl postanowień Kpc. prowadzić egzekucję **tylko** przez przymusowy zarząd (art. 758 i nast. Kpc.) czy też także i przez zajęcie tych czynszów, jako wierzytelności (art. 629 i nast. Kpc.).

Bieżące czynsze, należne od lokatorów danej realności, podpadają bezwarunkowo pod pojęcie **dochodów z nieruchomości**, wymienionych w napisie do rozdziału VIII. prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem (Kpc. II).

Egzekucyjne zajęcie czynszów z realności podpada wyłącznie pod przepisy art. 758 i nast. Kpc., gdyż zajęcie ich po myśli art. 629 i nast. Kpc. stanowiłoby obejście przepisów art. 758 inast. Kpc., ileżepozbawiałoby dłużnika możliwości korzystania z dobrodziejstwa ustawy, zawartego w przepisie art. 758 §§ 1 i 2 Kpc.

Najważniejsze jest to, że **zarząd przymusowy** prowadzony jest jedynie odnośnie do **czystych dochodów** z realności, to znaczy do dochodów pozostałych po **zaspokojeniu wszelkich świadczeń**, jak podatki, wynagrodzenia służby itd.

Natomiast **zajęcie czynszów** po myśli art. 629 Kpc. odnosiłoby się do **dochodów brutto**, objęłoby więc i część czynszów, należnych Skarbowi Państwa z tytułu podatków, należności samorządu itd.

Widać z tego, że **zajęcie bieżących czynszów** nastąpić może jedynie i wyłącznie w myśl art. 758 i nast. Kpc.

Przepis art. 796 p. 2 Kpc., na który powołuje się sąd egzekucyjny, nie jest miarodajny w tym wypadku, gdyż odnosi się on do podziału sum uzyskanych z zajęcia u lokatorów czynszu z nieruchomości, **już zapadłego**, a nie bieżącego i właśnie z brzmienia tego przepisu widoczną jest wola ustawodawcy chronienia interesów Skarbu Państwa, samorządu i osób, o których wyżej wspomniano, także w wypadkach zajęcia **zaległego** czynszu jako wierzytelności, a nie jako „dochodu z nieruchomości“, oznaczonego w napisie do art. 758 Kpc., między którymi ustawa czyni wyraźną różnicę, gdyż w powyższym napisie używa wyrażenia „dochód“, podciągając pod niego także bieżące czynsze, a pod pojęcie **wierzytelności** z art. 629 i 796 Kpc. podciąga widocznie **już tylko zapadłe czynsze**, a nie to, co dopiero z realności, jako dochód teje, ma być uzyskane.

Powyższej wykładni nie stoi na przeszkodzie też przepis art. 765 § 1 Kpc., który stanowi, że **po zajęciu nieruchomości** nie można prowadzić egzekucji do pożytków i dochodów z zajętej nieruchomości w **sposób inny**, niż przez zarząd przymusowy, gdyż i tu (art. 767) mowa jest tylko o pożytkach i dochodach **już zapadłych**, plonach oddzielonych, na których nie możnaby już po zajęciu nieruchomości prowadzić egzekucji przez zajęcie wierzytelności, lub egzekucji z nieruchomości.

Również nie jest sprzeczny z powyższą wykładnią i niema tu w tej materji istotnego znaczenia **przepis art. 648 Kpc.**, dopuszczający zajęcia **sum płatnych periodycznie**, albowiem przepis ten nie wymienia, o jakie sumy periodyczne rozchodzi się. Gdy zaś egzekucja do **czynszów bieżących** unormowana jest wyraźnie przepisami art. 758 i nast. Kpc., to przepis art. 648 Kpc. odnosi się widocznie tylko do **innych sum periodycznych**, jak poborów, rent itp.

Zauważa się wkońcu, że mylnem jest zapatrywanie prawne wierzyciela, jakoby **dłużnik** obowiązany był wykazać po myśli art. 758 § 4 Kpc., iż w danym wypadku, **dwuletni dochód** z realności odnośnej **nie wystarczy** na zaspokojenie egzekwowanej wierzytelności, gdyż wedle § 3 tegoż przepisu **obowiązek ten ciąży na wierzycielu** już przy wszczęciu egzekucji, zaczem tego obowiązku nie można nigdy przerzucać na



dłużnika i według § 4 art. 758 Kpc. egzekucję należałoby umorzyć nawet z urzędu, gdyby okazało się, że nie zachodzą przesłanki z § 2 tegoż przepisu“.

Orzeczenie to jest zgodne z uchwałą Sądu Okręgowego we Lwowie (Oddział V) z dnia 1/II. 1933 sygn. V. Cz 180/33, podaną w artykule Dr. L. Munda w numerze 6 „Nowej Palestry“ z 1933 (str. 38) pt.: „Niedopuszczalność egzekucji przez przez zajęcie czynszów najmu nieruchomości“. W uchwale tej wydanej zresztą w sprawie egzekucyjnej toczącej się wedle dawnych przepisów austr. ord. egz. Sąd podkreśla, iż właściciel realności obowiązany jest do opłaty podatków państwowych i samorządowych, oraz do ponoszenia wydatków z administracją realności połączonych, wobec czego zajęcie prawa właściciela realności do pobierania czynszów (pro futuro) kolidowałoby z prawem Skarbu Państwa oraz ciał samorządowych, a z drugiej strony z obowiązkami właściciela do przedsiębiorania czynności dla utrzymania substancji.

Dr. Leon Nadel.

#### IV.

### CZY DOPUSZCZALNĄ JEST DROGA SĄDOWA DLA POWÓDZTWA PRZECIW SKARBOWI PAŃSTWA O WYDANIE RUCHOMOŚCI ZAJĘTYCH W DRODZE EGZEKUCJI ADMINISTRACYJNEJ, A ZWOLNIONYCH SĄDOWYM WYROKIEM OD EGZEKUCJI.

(Do wykładni § 366 k. c. a., art. 567 kpc. i §§ 7, 12, 50 i 51 rozp. Rady Ministrów z 25/6 1932 poz. 580) o post. egzek. władz skarbowych).

Z treści art. 566 § 3 kpc. wynika jasno, iż powództwo dłużnika o umorzenie egzekucji z przyczyn wymienionych w art. 566 § 1 kpc. nie może być wytoczone przed sądem, jeśli podstawą egzekucji jest tytuł pochodzący od władzy administracyjnej. Dopuszczalne natomiast jest — jak zresztą wynika niezbicie z § 38 rozp. Rady Min. z 25/6 1932 (poz. 580) o post. egz. władz skarbowych — powództwo osoby trzeciej „roszczącej sobie jakiegokolwiek prawo do zajętego majątku lub jego części“ (§ 38 cyt. rozp.) przeciw Skarbowi Państwa, względnie innemu wierzycielowi (ob. § 5 cyt. rozp.), na rzecz którego egzekucję administracyjną się prowadzi, a więc przede wszystkim — co jest rzeczą zresztą zupełnie bezsporną — powództwo wedle art. 567 kpc. o zwolnienie od egzekucji zajętych egzekucyjnie przedmiotów.

Drogą ścisłej wykładni użytych przez ustawę (§ 38 cyt. rozp.) słów wyżej przytoczonych („jakiegokolwiek prawo do zajętego majątku...“) przyjąć należy, iż przez powództwo

„osoby trzeciej“ — o którym jest mowa w § 38 cyt. rozp., a dla którego otwartą jest **droga sądowa** (odmiennie od powództwa dłużnika z art. 566 kpc.) rozumieć należy **każde** powództwo osoby trzeciej, o ile niem osoba ta dochodzi „**jakiiegokolwiek prawa**“ do zajętego majątku, a więc nie tylko powództwo z art. 567 kpc., któremu trzecia osoba dochodzi swego roszczenia o zwolnienie od egzekucji, lecz także powództwo o wydanie rzeczy zajętej, oparte na przepisach prawa rzeczowego (*rei vindicatio*), o ile rzecz zajęta znajduje się w dzierżeniu organów władzy skarbowej, które to powództwo zresztą połączonem być może z powództwem o zwolnienie rzeczy od egzekucji.

W praktyce sądowej powództwa tego rodzaju o wydanie rzeczy zajętej w drodze egzekucji administracyjnej, należą wprawdzie do rzadkości, ileż trudno przyjąć, by władza skarbowa odmówić miała bez powodu wydania zajętych rzeczy mimo zwolnienia tychże przez Sąd.

A jednak i takie przypadki nie są praktyce sądowej obce, czego dowodem przebieg następującej sprawy sądowej zakomunikowanej nam przez kol. **Dra A. Liebermanna** we Lwowie.

#### Stan faktyczny:

Powódki H. L. i M. D. we Lwowie wytoczyły powództwo przeciw Skarbowi Państwa o **oddanie ruchomości**, opierając żądanie pozwu na tem, że są właścicielkami spornych ruchomości, które Urząd Skarbowy we Lwowie, wykonując egzekucję na rzecz pozwanego Skarbu Państwa przeciw tegoż dłużnikowi A. L. przeniósł do magazynów swoich, gdzie ruchomości te dotąd się znajdują. Ruchomości te zostały w sporze XIII C. 3716/34 **prawomocnie zwolnione** od zajęcia (art. 567 kpc.) a mimoto Urząd Skarbowy odmówił wydania tych rzeczy powódce.

**Sąd grodzki miejski we Lwowie** (S. gr. Dr. Chiger) wyrokiem z dnia 29/3 1935 Sygn. XIII C. 580/35 zasądził powództwo o dostarczenie przez pozwanego Skarb, na własny koszt tegoż, do mieszkania powódek spornych ruchomości, ustalając na podstawie akt poprzedniego sporu Sygn. XIII C. 3716/34, iż ruchomości te **stanowią własność powódek** i że mimo wniesienia podania i osobistej interwencji Urząd Skarbowy we Lwowie nie wydał żadnych zarządzeń co do zwrotu zajętych przedmiotów przechowywanych w magazynie tego urzędu.

Obowiązek zatem oddania tych przedmiotów wynika z przepisu § 366 a. k. c. Powódki jako właścicielki mogą domagać się oddania posiadania i żądać, aby Urząd Skarbowy własnym kosztem odstawił im przedmioty te do mieszkania.

Na skutek skargi apelacyjnej Prokuratorji Generalnej Sąd Okręgowy we Lwowie postanowieniem z dnia 19. 7. 1935

Sygn. V Ca 945/35 **uchylił wyrok zaskarżony**, oraz całe postępowanie do pozwu jako nieważne, a pozew odrzucił.

**Z uzasadnienia:**

Pozew przedstawia się jako wydobywczy (366 a. k. c.), wobec czego rzeczą powódek jest udowodnić swoją własność, oraz fakt, że pozwany Skarb ma sporne ruchomości w swoim władaniu (§ 369 a. k. c.). Sąd pierwszy niewadliwie ustalił, że sporne ruchomości stanowią własność powódek, że zostały one od egzekucji zwolnione oraz, że Urząd Skarbowy nie wydał zarządzeń co do zwrotu tychże.

Sąd odwoławczy ustala nadto jako niesporne (art. 246 kpc.), że powyższe ruchomości znajdują się dotąd w magazynach Urzędu Skarbowego.

Idzie więc o rozstrzygnięcie pytania, czy pozwany Skarb ma sporne ruchomości w swem posiadaniu, względnie władaniu i to w **rozumieniu prawa prywatnego**.

Nie ulega wątpliwości, że skoro sporne ruchomości zostały zajęte i w trybie egzekucji administracyjnej zabrane, to osoba (?) w której rękę ruchomości te się znalazły na skutek egzekucyjnego przeniesienia, dzierży je nie z mocy jakiegoś prawa prywatnego, tylko na podstawie **stosunku publiczno-prawnego**.

Jak w toku egzekucji sądowej rzeczy zabrane przez komornika mogą być wydane tylko na podstawie jego zarządzenia, a ewentualną odmowę wolno zaskarżyć tylko w drodze przepisanej art. 512 kpc., a nie w drodze pozwu przeciw komornikowi, czy też wierzycielowi, to taksamo w toku egzekucji administracyjnej skoro Urząd Skarbowy działający jako komornik (?) dla egzekucji administracyjnej nie tylko na rzecz Skarbu Państwa, ale także innych osób — na rzecz których prowadzi się egzekucję administracyjną — odmówi wydania ruchomości po zwolnieniu tychże z pod egzekucji w myśl art. 567 kpc. żalić się należy z tej przyczyny, względnie odwołać do jego przełożonej władzy (§§ 7, 12, 51 rozp. z 25/6 1932 Nr. 62, poz. 580).

W myśl cytowanego dopiero co rozporządzenia całe postępowanie egzekucyjne w trybie administracyjnym przeprowadza władza skarbową, a do Sądu należy jedynie orzekanie o zwolnieniu z pod zajęcia z powodu praw osób trzecich (art. 567 kpc., § 38 cyt. rozp.).

Z chwilą gdy sąd wyda to orzeczenie zwalniające, jest czynność Sądu ukończoną, a całe dalsze postępowanie, a więc umorzenie egzekucji (§§ 35 i nast. cyt. rozp.), wydanie zajętych przedmiotów dłużnikowi, a nie osobie trzeciej, która nie jest stroną w postępowaniu egzekucyjnym (art. 34 rozp. Prez. z 22. 3. 1928, poz. 342 Nr. 36, § 50 cyt. rozp.) i inne czynności należą do władz skarbowych.



Powództwu zatem brak w niniejszym wypadku istotnego wymogu ustawowego, tj. **władania po stronie pozwanego w znaczeniu prawa prywatnego**. A gdy pozew jest na tem oparty, że Skarb Państwa osiągnął władanie przez wykonanie egzekucji, czyli opiera się na władaniu pozwanego z mocy **prawa publicznego**, przeto żądanie do Sądu skierowane, by zasądził Skarb na wydanie ruchomości jest niedopuszczalne, gdyż stoi temu na przeszkodzie **niedopuszczalność sporu cywilnego** (art. 409 l. 1 kpc.). Z tej przyczyny należało wyrok i poprzedzające postępowanie jako **nieważne uchylić** (art. 408 § 2 kpc.), a pozew odrzucić (art. 213 kpc.).

— oo —

Motywy tego orzeczenia Sądu odwoławczego nasuwają bardzo poważne zastrzeżenia pod względem prawnym. Powołany bowiem w omawianem orzeczeniu przepis § 50 Rozp. R. M. z 25. 6. 1932 o post. egz. władz skarbowych interpretowanym być musi w łączności z przepisem § 38 tegoż rozporządzenia, co wynika z samego brzmienia przepisu § 50 rozp., tj. ze słów „o ile niniejsze rozporządzenie nie zawiera **odmiennych przepisów** będą miały do stron i osób trzecich... zastosowanie przepisy o postępowaniu administracyjnem z 22/3 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 341)“. Takim właśnie **odmiennym** przepisem jest przepis § 38 cyt. rozp. o prawie **wytoczenia powództwa** (scil. sądowego) dla dochodzenia roszczeń **osób trzecich** jakiegokolwiek rodzaju, pozostających w związku z zajęciem majątku tychże osób w drodze egzekucji administracyjnej.

Toteż dotychczasowa praktyka sądowa<sup>1)</sup> uznaje bez zastrzeżeń dopuszczalność drogi sądowej dla powództw tego rodzaju przeciw Skarbowi Państwa i wątpić należy, by omawiane orzeczenie, które li tylko ze względu na niską wartość przedmiotu sporu nie uległo osądzeniu przez Sąd Najwyższy, mogło uczynić wyłom w dotychczasowej słusznej praktyce sądowej, na której również oparł się Sąd I instancji w sprawie powyżej wymienionej.

Argument przytoczony w omawianem orzeczeniu, iż władztwo Skarbu Państwa nad ruchomościami spornymi opiera się na **tytule prawa publicznego**, nie wyłącza bynajmniej dopuszczalności drogi sądowej, gdyż po prawomocnym wyroku zwalniającym sporne ruchomości z egzekucji **odpadł w ogólności tytuł posiadania po stronie Skarbu Państwa**.

Powołany zaś w omawianem orzeczeniu przepis § 38 cyt. rozp. R. M., jak już na wstępie wywiedziono nie ogranicza bynajmniej dopuszczalności drogi sądowej do powództw

<sup>1)</sup> Por. OSN z 14 3. 1935 Nr. C II 2755/34 w Nr. 6-7/35 „Nowej Palestry“ str. 294 i nast., dotyczące powództwa trzeciej osoby przeciw Skarbowi Państwa o zwrot sumy 222 dol. zajętej w drodze egzekucji administracyjnej, a zatrzymanej bez tytułu.

opartych na art. 567 kpc., lecz otwiera drogę sądową dla **wszelkiego rodzaju powództw osób trzecich** przeciw Skarbowi Państwa z tytułu zajęcia ich ruchomości w drodze egzekucji administracyjnej, skierowanej przeciw innej osobie, jak np. o wydanie ruchomości, o niesłuszne wzbogacenie, o zwrot zatrzymanej sumy dla braku tytułu (jak orzeczenie Sądu Najwyższego cyt. w uwadze 1).

Dr. Leon Nadel.

## V.

### **WYSOKOŚĆ OPLATY SĄDOWEJ OD UGODY SĄDOWEJ ZAWARTEJ PO OGRANICZENIU ŻĄDANIA POZWU PRZEZ STRONĘ UBOGĄ.**

(Do wykładni art. 106 i 120 § 2 kpc. i art. 5 i 8 rozp.  
z dnia 24. 10. 1934 (o kosztach sądowych).

Wedle art. 120 § 2 kpc. należy od przeciwnika strony ubogiej **ściągnąć z urzędu** (art. 8 rozp. o kosztach sądowych) **opłaty i koszty postępowania w tym stosunku**, w jakim nałożono na niego (przeciwnika) **koszty procesu** (bez względu na to, która ze stron proces wygrała, jak np. w przypadkach z art. 102 i 103 kpc.).

Przepis powyższy należy niewątpliwie stosować też w przypadkach **ugody sądowej** zawartej w toku procesu, o ile ugodą nałożono w całości lub w części obowiązek ponoszenia kosztów na przeciwnika strony ubogiej. Brak natomiast wyraźnego przepisu w tym kierunku, jak postąpić należy w przypadku, gdy **koszta sporu wzajemnie zniesiono**, czyto z mocy art. 106 kpc., czy też dlatego, iż tak strony wyraźnie w ugodzie postanowiły,<sup>1)</sup> nic więc dziwnego, że i praktyka sądowa wykazuje w tej mierze **niejednolitość i rozbieżność poglądów**, która w dziedzinie prawa procesowego — jak słusznie podkreśla Hroboni<sup>2)</sup> — a tembardziej w dziedzinie prawa skarbowo-sądowego tj. przepisów o opłatach sądowych, jest wręcz szkodliwa.

Zagadnienie w nagłówku poruszone zostało ostatnio rozwiązane przez **Sąd Apelacyjny we Lwowie** w następującej sprawie zakomunikowanej nam przez kol. **Dra Adolfa Wittlina**.

W sprawie z powództwa B. B. przeciwko N. N. o zapłatę kwoty 23.000 zł. toczącej się w Sądzie okręgowym we Lwowie do Sygn. I 2 Cj. 136/33 powód ograniczył żądanie pozwu przy rozprawie (w r. 1933) do kwoty 1.000 zł., poczem strony

<sup>1)</sup> por. Poliszewski „Przepisy o kosztach sądowych“, Lwów 1935 uwaga 4 do art. 8.

<sup>2)</sup> Jan Hroboni: „O zapobieganiu błędom i rozbieżności orzecznictwa procesowego“ Polski Proces Cywilny Nr. 15—16 z r. 1935.

przy tej rozprawie zawarły **ugodę sądową**, treścią której pozwany zobowiązał się zapłacić powodowi kwotę 1.000 zł. w ratach miesięcznych z tem, iż kosztu sporu **wzajemnie się znoszą**.

**Sąd Okręgowy** polecił pozwanemu przy rozprawie (1933 r.) złożenie **połowy wpisu od ugodzonej sumy 1.000 zł.** (do której zresztą powódka żądanie pozwu ograniczyła) i opłatę tę w wysokości 12 zł. 50 gr. (wedle art. 19 obowiązujących wówczas przepisów o kosztach sądowych z 27. 10. 1932) pozwany uiscił.

Po upływie prawie 2 lat od dnia zawarcia ugody wydał Sąd okręgowy ponowne postanowienie z 4. 5. 1935 następującej treści:

„W sprawie z powództwa B. B. przeciw N. N. wartość przedmiotu sporu wynosi 23.000 zł., a gdy strony zawarły ugodę i powodowi udzielone zostało prawo ubogich, pozwany winien pokryć za powoda **połowę wpisu stosunkowego bez względu na ugodzoną sumę**, tj. w kwocie 287 zł. 50 gr., dalej opłatę do pełnomocnictwa 3 zł. 80 gr. i z tytułu opłat doręczeńiowych kwotę 3 zł. 20 gr. Pozwany zaś złożył tylko opłaty sądowe na kwotę 12 zł. 50 gr., wobec czego wzywa się pozwanego, by do dni 7 uzupełnił opłaty sąd. i dor. pod rygorem przymusowego **ściągnięcia**“.

Przeciw temu postanowieniu wniósł pozwany zażalenie do Sądu Apelacyjnego we Lwowie. **Sąd Apelacyjny** postanowieniem z dnia 3 lipca 1935, I. cz. I CZ 674/35 zaskarżone postanowienie **zmienił** w ten sposób, iż polecił pozwanemu uiszczyć opłaty sądowe przypadające od pozwu tylko od kwoty 1.000 zł., przy uwzględnieniu zawartej ugody, a to z następujących motywów:

„Powód swe roszczenie pieniężne dochodzone pozwem **ograniczył** do kwoty 1.000 zł. Tę kwotę należy przyjąć za podstawę **opłat sądowych**, ileż, skoro strony zawarły ugodę **po ograniczeniu** przez powoda żądania pozwu pieniężnego do kwoty 1.000 zł., to z tego wynika, że powód z dalszem roszczeniem byłby ewentualnie oddalony, a w takim razie nie spadłby obowiązek na pozwanego uiszczenia tych opłat od roszczenia, z którem powód byłby oddalony“.

Orzeczenie to **Sądu Apelacyjnego** jest najzupełniej słuszne<sup>3)</sup> i niezawodnie wpłynie na ustalenie w tym kierunku praktyki sądowej, odnośnie poruszonego na wstępie zagadnienia. Odmienne dotychczasowa praktyka — której wyrazem

<sup>3)</sup> Por. odpowiedź Fr. Jaglarza Nr. 52 w Pol. Proc. Cyw. Nr. 15—16 z r. 1935 str. 502. w której Autor (na tle innego zagadnienia prawnego) wyraża słuszne zapatrywanie, że ograniczenie żądania pozwu, wywiera skutek na wysokość wpisu, jeżeli ograniczenie to nastąpiło przed uiszczeniem wpisu stosunkowego (jak w omawianym przypadku).



było (drugie) postanowienie Sądu I inst. — uniemożliwiała bowiem wręcz zawieranie **ugód sądowych** w sprawach wytaczanych przez **strony ubogie**. Strony ubogie korzystając z uwolnienia od opłat sądowych dochodzą często niewspółmiernie wygórowanych cyfrowo roszczeń (zwłaszcza w sporach odszkodowawczych „o prowizję itp.”) — ograniczając następnie przy ugodzie roszczenia swe do nieznaczonej tylko (procentowo) części sumy pozewem dochodzonej, tak iż ugodzona suma jest często niższą od wpisu obliczonego wedle pierwotnej wartości przedmiotu sporu.

Nałożenie zatem na przeciwnika strony ubogiej obowiązku uiszczenia połowy wpisu obliczonego wedle pierwotnej wartości przedmiotu sporu, nie znajduje żadnego uzasadnienia w ustawie, ani też nie odpowiada zasadom słuszności.

Dr. Leon Nadel.

---

## *Z życia adwokatury.*

---

### I.

#### **Z ŻYCIA KORPORACYJNEGO ADWOKATURY WARSZAWSKIEJ.**

Jak ze sprawozdań zamieszczonych w numerze „Palestry“ z czerwca 1935 wynika, istnieją w Warszawie oprócz oddziału **Związku Adwokatów Polskich** następujące zrzeszenia adwokatów:

a) **Koło Adwokatów R. P.** z prezesem Zarządu Głównego adw. Juljuszem Dreszerem, oraz prezesem oddziału w Warszawie adw. Michałem Skoczyńskim na czele;

b) **Stowarzyszenie Adwokatów** z prezesem adw. Drem Natanem Grodzińskim na czele;

c) **Klub Adwokatów** którego przewodniczącym obrano na ostatniem Walnem Zgromadzeniu adwokata E. Ernsta;

d) **Polski Związek Prawników Kresowców** z prezesem adw. Marjanem Niedzielskim;

e) **Zrzeszenie Prawników Socjalistów** z prezesem adw. T. Tomaszewskim; w końcu

f) **Narodowe Zrzeszenie Adwokatów.**

---

### II

#### **W SPRAWIE PRZESTRZEGANIA TAJEMNICY ZAWODOWEJ.**

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu z dnia 19-go marca 1935 powzięła następującą uchwałę:

Art. 20 prawa o ustroju adwokatury wkłada na adwoka-

tów obowiązek zachowania w tajemnicy wiadomości, udzielonych mu z tytułu wykonywanego przezeń zawodu, nie ograniczając obowiązku tajemnicy zawodowej do wiadomości udzielonych adwokatowi przez klienta.

Aczkolwiek niewątpliwie tajemnica zawodowa obejmuje w pierwszym rzędzie wiadomości otrzymane przez adwokata od klienta, zachodzić mogą i inne wypadki, kiedy pewne wiadomości i przyznania nie byłyby zakomunikowane adwokatowi, gdyby nie ugruntowane w społeczeństwie zaufanie do powagi stanu adwokackiego i jego dyskrecji; to tradycyjne zaufanie, właśnie przez przestrzeganie tajemnicy zawodowej utrwalone, powinno być przez adwokaturę wysoce cenione i nie może narażać osób, działających pod wpływem tego zaufania na skutki ujemne, do takich wypadków należy między innymi otrzymanie przez adwokata wiadomości od przeciwnika przy pertraktacjach ugodowych. Przy tego rodzaju pertraktacjach strony niejednokrotnie, w zaufaniu do lojalności adwokata, czynią szereg przyznań, najczęściej warunkowych, idą na ustępstwa, również zwykle warunkowo. Ustępstwa takie nie wiążą strony w razie nie dojścia do skutku ugody. Im większe jest zaufanie stron do adwokata, tem więcej ma miejsc takich przyznań i ustępstw wzajemnych, tem łatwiejszą jest ugoda, doprowadzenie do której jest największą zawodową zasługą adwokata. Jeśli nie wyraźny obowiązek statutowy, to poczucie godności i powagi stanu, których strzec powinien adwokat, zgodnie z art. 15 prawa o ustroju adwokatury, powinny powstrzymać adwokata od ujawnienia otrzymanych od przeciwnika przy pertraktacjach ugodowych wiadomości.

---

### III.

#### WYNAGRODZENIE ADWOKATA W SPRAWACH RENT INWALIDZKICH, EMERYTUR I T. P.

Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie na posiedzeniu z dnia 11. maja 1935 r. powziął następującą uchwałę:

W sprawach o rentę inwalidzką, emeryturę, odszkodowanie za kalectwo, alimenty ze względu na ich charakter i ciężkie warunki materialne, w jakich zazwyczaj klienci się znajdują, nie powinien adwokat, podejmujący się takiej sprawy, wymawiać sobie honorarium przekraczającego normę wynagrodzenia, określonego w § 5 rozp. Min. Spr. z dnia 1-go kwietnia 1933 Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 201. Za podstawę określenia roszczenia należy przyjąć sumę świadczeń przyznanych za lat 10.

## IV.

W SPRAWIE UŻYWANIA TYTUŁU APLIKANTA  
ADWOKACKIEGO.

Rada Adwokacka we Lwowie podaje do wiadomości, iż Naczelna Rada Adwokacka w Warszawie orzekła, że używanie tytułu aplikanta adwokackiego w wydawnictwach wszelkiego rodzaju, w tekście tablic informacyjnych itp. nie znajduje usprawiedliwienia i nie odpowiada zakazowi wykonywania samodzielnej praktyki i sprzyja obchodzeniu zakazu.

Zwraca tedy Rada Adwokacka uwagę pp. aplikantów tut. Izby, iż nie mogą umieszczać tytułu aplikanta adw. w spisie abonentów telefonicznych lub innych wydawnictwach, w tekście tablic informacyjnych, w nagłówkach korespondencji itp.

Dziekan Rady: Dr. Till w. r.

---

## Z orzecznictwa Sądów.

### *Praktyka cywilno-sądowa.*

1) Ad §§ 326, 328, 366, 369, 372, 424, 425, 431 i 441 kod. cyw. austr. i § 61 i 62 austr. ustawy hipotecznej.

a) Zagadnienie dotyczące dobrej czy złej wiary jest zagadnieniem prawnym, a nie kwestią faktyczną, a zatem Sąd Najwyższy nie jest w tym względzie związany zapatrywaniem sądów niższych instancji.

b) Sam fakt zapewnienia nabywcy realności przez notariusza, względnie jego zastępcę, iż stan tabularny nie wykazuje przeszkód do nabycia realności, nie stanowi podstawy do przyjęcia dobrej wiary po stronie nabywcy, jeśli tenże przed notariuszem zataił istotne dla wydania opinii szczegóły i znane mu skądinąd zachodzące wątpliwości, a następnie się okazało, iż w dniu sporządzenia kontraktu nastąpiła po myśli § 61 ust. hipot. adnotacja sporu o unieważnienie wpisu prawa własności spornej realności dokonanego na rzecz sprzedawcy.

(Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8. maja 1935 Nr. C. II. 130/35).

### **Stan faktyczny:**

Powódka Anna P. wytoczyła powództwo przeciw pozwanemu Stefanowi D. o ustąpienie z posiadania połowy realności whl. 413 ks. gr. gm. kat. Jajkowce, pow. Stryj, jako nabytej przez pozwanego w złej wierze, mimo adnotacji sporu o unieważnienie wpisu prawa własności spornej połowy realności, dokonanego na rzecz Marji P., od której pozwany połowę



realności nabył.

**Sąd Okręgowy w Stryju** wyrokiem z dnia 19. lutego 1934 Sygn. Cg. J. I. 469/32 oddalił powództwo.

### **Z uzasadnienia:**

Pełnomocnictwem z daty Nowy Jork 6. III. 1923, zdziałanem przed tamt. notariuszem publicznym, którego podpis zalegalizowany został przez Konsula R. P. upoważniła powódka **Anna P.** zamieszkała w Ameryce swego syna **Stanisława P.** w Antoniówce — do **sprzedaży** połowy swej realności whl: 413 ks. gr. gm. kat. Jajkowce za cenę przez niego oznaczyć się mającą i do kupienia za uzyskaną z tej sprzedaży cenę i zainstabulowania na jej imię i nazwisko innej realności.

**Stanisław P.** wykorzystując uzyskane upewnomoenie zeznał w dniu 4/II. 1924, umowę, treścią której sprzedał połowę powyższej realności swojej **narzeczonej Marii M.** za cenę 1.809 zł. 50 gr.

Faktycznie jednak pod powyższym kontraktem ukrytą została umowa darowizny a **Stanisław P.** nie uzyskawszy od swojej narzeczonej żadnej ceny kupna, nie kupił dla powódki żadnej innej realności.

Na podstawie powyższego pełnomocnictwa i powołanego kontraktu kupna-sprzedaży zostało też prawo własności do połowy wymienionej realności wpisane na rzecz **Marii M.**

O powyższej oszukańczej transakcji swego syna dowiedziała się powódka dopiero w roku 1928 i wytoczyła dnia 14/III. 1928 w Sądzie Grodzkiem w Żurawnie do Ci. 70/28, przeciw **Marii M.** skargę o **unieważnienie wpisu i przywrócenie do pierwotnego stanu swego wpisu prawa własności** a skarga ta **adnotowana została** w księdze gruntowej w dniu 14/III. 1928.

W tym samym dniu zeznała **Maria M.** kontrakt kupna-sprzedaży, którym za cenę kupna 4.814 zł. 40 gr., sprzedała powyższą połowę realności **pozanemu Stefanowi Dz.** i oddała mu ją w posiadanie, w którym posiadaniu pozwany dotąd się znajduje.

Prośbie pozwanego o wpis prawa własności tejże połowy realności odmówiono (wobec powyższej adnotacji sporu).

Przed zawarciem powyższej umowy kupna-sprzedaży z **Marią M.** **ostrzegano pozwanego**, by umowę nie zawierał, przedstawiając, że **Stanisław P.** **nieprawnie przeniósł** własność połowy realności na swoją żonę, albowiem jej połowę realności **faktycznie darował**, a nie sprzedał, jak opiewało pełnomocnictwo, przyczem przedstawiono pozwanemu **treść pełnomocnictwa** na podstawie którego obok zeznanego na jego podstawie pozornego kontraktu nastąpiło przewłaszczenie w księdze gruntowej na rzecz **Marii M.**

Pozwany mając skutek tego wątpliwości, czy może kupić od **Marii M.** połowę realności, a nawet obawiając się dlatego wręczyć jej jakiś zadatek na kupno, udał się z nią dnia 14/III.

1928 do kancelarii notariusza w Żurawnie, gdzie zażądał zbadania w Urzędzie ksiąg gruntowych, czy ze względu na ich stan nie zachodzi przeszkoda do nabycia przez niego połowy wymienionej realności.

Kandydat notarialny J. A. po zbadaniu księgi gruntowej oświadczył pozwanemu, że nabyciu połowy realności przez pozwanego nic nie stoi na przeszkodzie.

To zapewnienie ze strony J. A. osoby, do której pozwany mógł mieć pełne zaufanie, upewniło zdaniem Sądu pozwanego, iż może nabyć własność przedmiotowych gruntów i stać się ich prawnym posiadaczem, oraz usunąć wszelkie wątpliwości, jakie miał przedtem na podstawie przestrogi ze strony rodziny powódki i sąsiadów pozwanego.

Zdaniem Sądu **dobra wiara pozwanego** w chwili zawarcia umowy nie może ulegać żadnej wątpliwości.

Gdy zaś pozwany wykazał, że na podstawie **ważnego tytułu** nabycia objął przedmiot umowy we **fizyczne posiadanie**, wobec tego musi być uważany po myśli § 372 K. c. a. za właściciela połowy realności, a powódka nie może żądać od pozwanego oddania jej połowy wymienionych parcel w posiadanie.

**Sąd Apelacyjny** we Lwowie wyrokiem z dnia 5/X. 1934, II. Ca. 416/34 nie uwzględnił apelacji powódki i **zatwierdził** zaskarżony wyrok.

#### **Z uzasadnienia:**

Myślność oceny sprawy pod względem faktycznym i prawnym upatruje odwołanie w tem, że Sąd I. nie wyciągnął odpowiedniej konkluzji w kierunku złej wiary pozwanego z zeznań świadków, którzy ostrzegali pozwanego przed nabyciem spornej nieruchomości opierając ostrzeżenia na tem, że Stanisław P. wbrew treści udzielonego mu przez powódkę pełnomocnictwa, darował tę nieruchomość Marji M., później swej żonie.

Zarzut ten jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest słuszny.

Wprawdzie sam pozwany przyznał, że na podstawie powyższych pogłosek miał pewne wątpliwości, czy może nabyć sporną realność, dopiero, gdy go notariusz przekonał o bezpodstawności jego wahań po przegłównięciu księgi gruntowej, przystąpił do kontraktu i uiścił sprzedającej całą cenę kupna.

Jeżeli się zważy, że pozwany osiadły zaledwie na kilka miesięcy przed nabyciem w gminie Antoniówce, nie był obznajomiony z tamtejszemi stosunkami, a nadto jako przybysz nie mogący liczyć na życzliwość tubylców, rozważając z jednej strony ich ostrzeżenia a z drugiej strony **zapewnienia notariusza** jako osoby **publicznego zaufania** miał uzasadnioną podstawę do uważania tych ostatnich za **jedynie wiarygodne**, to musi się zarazem przyjąć, że w chwili nabycia **działał on w dobrej wierze**.



Sąd Najwyższy orzeczeniem na wstępie powołanem uwzględnił rewizję powódki, zmienił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i orzekł, że pozwany winien do 14 dni oddać powódce w posiadanie połowę spornej realności

**Z uzasadnienia:**

Rewizji opartej na przyczynie zaskarżenia z L. 4 § 503 p. c. nie można odmówić słuszności.

Zagadnienie dotyczące **dobrej czy złej wiary**, jak to wynika z brzmienia § 328 k. c. a. jest zagadnieniem prawnym, a nie ustaleniem faktycznym, skoro w razie sporu ma być rozstrzygnięte **orzeczeniem sędziowskim**.

Sąd Najwyższy **nie jest** zatem w tym względzie **związany zapatrywaniem Sądów niższych instancji**, lecz może przesłanki faktyczne, które stanowiły w tym przedmiocie podstawę orzeczenia Sądu odwoławczego poddać odmiennej ocenie prawnej (Orzeczenie Sądu Najwyższego zb. Urzęd. Nr. 588 z r. 1934).

Sądy obu niższych instancji, opierając się na zapatrywaniu, że pozwany przez zaciągnięcie **opinii notariusza**, a więc **męża publicznego zaufania**, dopełnił z mocy ustawy na nim ciążyącej pilności i ostrożności, że polegając na jego opinii, iż w księdze grunt. niema przeszkód do sporządzenia kontraktu, mimo poprzednich wątpliwości już w chwili zawierania ostatniej umowy pisemnej, działał w zaufaniu do ksiąg gruntowych i w dobrej wierze (§ 326 k. c. a.), — i że wskutek tego oddanie i odebranie w posiadanie połowy powyższych parcel było prawne (§§ 424 i 425 k. c. a.), — uznały, że pozwany musi być wobec powódki w myśl § 372 k. c. a. uważany za właściciela i dlatego na rzecz jej z posiadania tych parcel ustąpić nie jest obowiązany, ileż ścisłe przestrzeganie zasady przymusu księgowości opartej na § 431 i § 441 k. c. a. byłoby krzywdzące.

Ten pogląd prawny Sądów obu niższych instancji jest jednak błędny.

Pozwany nawet nie twierdził, by prosząc notariusza, czy jego zastępcę o zbadanie w księdze gruntowej, czy ze względu na jej stan może nabyć od Marji M. na jej rzecz zainstabulowaną połowę parcel — oznajmił mu, że go **ostrzegano** przed nabyciem od Marji z M. P. gruntu w sposób przez Sądy merytoryczne ustalony i wyżej przytoczony.

To zachowanie się **pozwanego** nie tylko nie dopuszcza uznania, że pozwany w chwili zeznania kontraktu wobec opinii badającego tabulę kand. notarialnego, działał w dobrej wierze, lecz przeciwnie utwierdzić musi przekonanie o jego **złej wierze**.

Przez **zatajenie** przed notariuszem, czy jego zastępcą tych doszłych do wiadomości pozwanego matactw Stanisława P. i jego żony Marji, pozwany **sam spowodował pobieżność zastępcy notariusza** w zbadaniu sprawy i błędną opinię, ponosi więc **sam winę**.



Nie może być zatem uznany za działającego w zaufaniu do ksiąg gruntowych, ani wogóle w dobrej wierze a w ślad zatem akt oddania i odebrania fizycznego posiadania nie może być uznany za godziwy sposób, jakim doszedł pozwany do posiadania spornej połowy parcel.

Błędnie zatem stosowały Sady przepis § 372 k. c. a.

Stosować się musi przepisy § 61 ustawy hipotecznej, oraz § 366 i 369 k. c. a.

W dniu 14/III. 1928 nastąpiła adnotacja sporu CI. 70/28, wytoczonego przez powódkę przeciw Marji M. o unieważnienie jej wpisu prawa własności i o przywrócenie do pierwotnego stanu prawa własności powódki.

Wyrokiem prawomocnym Sądu Grodzkiego w Żurawnie z 5/XI. 1929, CI. 70/28 orzeczono nieważność kontraktu kupna-sprzedaży, na podstawie którego nastąpił wpis prawa własności połowy realności na rzecz Marji M. i jej obowiązek zezwolenia, by zainstabulowana na jej rzecz połowa realności z powrotem na rzecz powódki została zainstabulowana.

Ten wpis tabularny został wykonany w dniu 20 czerwca 1930 w drodze egzekucji.

Wyrok ten i jego wykonanie jest według II. ust. § 62 ust. hipot. skuteczny wobec pozwanego, który nie tylko nie uzyskał przed adnotacją sporu z 14/III. 1928 wpisania siebie za właściciela spornej połowy parcel na podstawie kontraktu kupna-sprzedaży z tejsamej daty, lecz którego prośbie o wniesienie tego kontraktu do ksiąg gruntowych prawomocną uchwałą Sądu Grodzkiego w Żurawnie z dnia 22/II. 1930 odmówiono.

Wobec prawomocności wyroku CII. 70/28, uznającego nieważność aktu nabycia poprzedniczki pozwanego Marji M., nie mogła też ona w myśl § 442 k. c. a. przenieść na pozwanego prawa własności spornej połowy parcel, którego nie nabyła.

Pozwany zatem nie wykazał także ważnego aktu nabycia spornej połowy parcel.

Gdy natomiast powódka tak w kontrakcie kupna-sprzedaży z daty Jajkowce 26/X. 1904 Lrep. 844, na podstawie którego pierwotnie była wpisana za właścicielkę całej realności, jak i w wyroku z 5/XI. 1929 CI. 70/28, skutecznego wskutek adnotacji pozwu także przeciwko pozwanemu, na podstawie którego to wyroku wpisana na rzecz Marji M. połowa realności z powrotem na rzecz powódki została zainstabulowana, wykazała ważne tytuły i prawny sposób nabycia całej realności, jest żądanie pozwu o ustąpienie pozwanego z posiadania połowy realności na rzecz powódki w przepisach §§ 366 i 369 k. c. a. uzasadnione.

Podał adw. Dr. Fraenkel, Żurawno.